

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Stara redakcja: ul. Bykowska 1. 40, I. piętro
otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyjne: ul. Kopernika 1, 7, par-
ter (klatka), otwarte od godz. 9 rano do godz. 7
wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową” wynosi:
w Lwowie: na kwartał: 3 kor. 50 h.
na półrocze: 6 kor. 50 h.
na rok: 10 kor. 50 h.
w innych miastach: na kwartał: 3 kor. 50 h.
na półrocze: 6 kor. 50 h.
na rok: 10 kor. 50 h.
Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Wraz z „Tygodnikiem mod i powieści” lub
z „Wartkowiczym tygodnikiem „Ziarno” i 12 to-
mami pisma przelicza się:
kwartał w Lwowie 3 kor. 40 h.
na prowincyi 3 kor. 50 h.
W Lwowie na ogłoszenia do czasu dopłaca się
40 hal. miesięcznie.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE
przyjmują: We Lwowie: Administracja „Gazety
Narodowej” ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej
Pani Haasmana; We Wiedniu: Haasenstein &
Vogler (Otto Haas) i Kärntnerstr. 18 (Eing. Neuer
Markt 8), Rudolf Mosse Selterstraße 3, A. Oppel
Grünangergasse 13, M. Duka Nachf. Max. Augent-
feld & Emmerich Lesner I. W. Altschule nr. 8, Schönbak
Wollgasse 11, J. Dannenberg II. Praterstrasse 33, A.
dolf Chulawski VII. Stüftg. & E. Braun I. Rotenturn-
strasse 9; W Budapeszcie: Julius Leopold VII.
Elisabethring 41; We Frankfurcie n. M.: Haas-
enstein & Vogler i G. Daube & Comp. W Pa-
ryżu: C. Adama Gborowskiego następcą: Ra-
skowski 14, Cité de Trévise. Paris.
OGŁOSZENIA: Ogłoszenia zwy-
czajne na jednostronny wiersz drobnym drukiem
lub jego miejsce 20 hal. Nadzwyczajne za wiersz lub
jego miejsce 50 hal. Głowy publiczneści za
wiersz lub jego miejsce 1 kor. Frywatna kores-
pondencya 6 hal. od wiersza.
Mniej kosztuje 8 h., na prowincyi 10 h.
(Numer dawniejsze kosztują po 10 ct.)

Sądownictwo a anarchia.

Od jednego z najwybitniejszych obywateli
otrzymujemy następującą uwagę:

Zestawienie dwóch powyższych wyrazów,
dwóch pojęć, wydaje się na pierwszy rzut oka
paradoksalnym. Trudno wierzyć, ażeby instytucja,
której celem jest utrzymanie w społeczeństwie
ładu, spokoju i sprawiedliwości, mogła stać się
pryczyną szerzenia się niemoralności publicznej,
fałszowania pojęć etycznych, skrzywienia naj-
pękniejszej z cech ludzkiej umysłowości: praw-
dy, wytwarzania w społeczeństwie groźnego wi-
dma szantażu przy pomocy prawa i wreszcie
szerzenia wzajemnych stosunków klasowych.
A jednak jest to prawdziwym w znacznej mierze.

Zasadniczą przyczyną takiego stanu rzeczy
jest pomieszanie dwóch odrębnych pojęć: litosci
i sprawiedliwości. W sądzie nie powinno być
miejsca na litosć, gdyż wszelkie współczucie,
choćby nawet najdelikatniej pojęte, jest wrogiem
sprawiedliwości. Sentymentalna zasada Maryi Te-
rezy, ażeby sędzia brał zawsze w obronę stronę
słabszą, była bardzo przezroczystą, a sądownictwo
dawała powód do stosowania innego godła, wy-
próbowanego już na polskiej skórze: divide et
impera.

Terazniejsze sądownictwo wraca do niby
chrześcijańskiej zasady „brania w obronę słab-
szych”, ale podstawy owej zasady zmieniły się
mocno. Rozwój socjalizmu, w bruku pojęcia
tego wyrazu, wysuwa na arenę sądownictwa
coraz więcej ludzi, wychowanych na nienawiści
klasowej, w błędnem przekonaniu, że kapitał pod
jakąkolwiek formą, w ogóle chlebobdawca,
„krzywdzi robotnika”. Młodzi prawnicy, wycho-
wankowie Lassala i Marksa, a najczęściej naszych
domorodnych trybuników z „Naprzodu” i z pod ko-
lumpy Mickiewicza, wszędzie widzą „robotniczkę
krzywdę”, nie chcą tylko tego widzieć, że
robotnik, rozsypany piętami hasłami, których
znaczenia nieodgadnie, ażeby siebie i rujnuje chle-
bobdawcę, najczęściej bezkarnie. Według takich
sędziów obrona potrzebuje zawsze tylko uboższy.
Od nadawania w obec prawa popamiętano, za-
słania się on tak zwanym „sumieniem” i „prze-
konaniem własnym”. W obec takich argumentów
ginie sprawiedliwość.

Jakież tego następstwa? Bardzo smutne.
Przedewszystkiem taki ton — że użyję wy-
raza w znaczeniu Towiańskiego — najłatwiej i
najchętniej podchwytuje najniższa warstwa spo-
łeczna. „Dobry” sędzia staje się przedmiotem
pochlebstwa i żartów. Wyrok niesprawiedliwy,
przeciwko któremu strona silniejsza materialnie
nigdy nie walczy, cenią swój czas, spokój i pie-
niądze, rodzi pieniądzo, które pośród włóścian
szczególnie, z winy sądu stało się plagą sądowni-
ctwa i plagą uczciwych ludzi. Jest to tem
groźniejsze, że w stosunku do klas zamożniej-
szych, do chlebobdawców przybiera ono wszelkie
cechy szantażu, złościwie uknutego zawsze, ile
razy znajdzie się cień, ślad porozu, o który za-
chacąc się można. W takich razach najczęściej
sąd występuje nie w roli surowego karciciela,
lecz powolnego pośrednika, nawołującego do
zgody, do ustępstw. Łatwo sobie wyobrazić, jak
jest głęboko obrażająca taka propozycja, zrobie-
nia całowielkowi uciesiwemu, któremu lotr wobec
sądu zarzuca nieuczciwość. Zachęcany do „zgo-
dy”, ucina polity i ucieka z sądu jak z miejsca

zapowietrzonego z obrzydzeniem i wstrętem do
wszelkiej urzędowej sprawiedliwości.

Taki esantysta liczy na to, że zawsze coś
wygra, coś urwie i ujdzie mu to bezkarnie. Bo
jak można karać człowieka, którego styka stoi
na poziomie małpy. Jeden proces wygrany nie-
sprawiedliwie, jeden wyrok przychylny dla szanta-
żysty w sukmanie, rodzi dziesięciu chętnych do
naśladowania i do zyskania czegoś. Już sędzia
niezawodnie bywa w kłopotcie, po czyjej stronie prawda,
ale owo „sumienie i przekonanie” rzadko mu
przychodzi z pomocą, ile razy ma przed sobą
z jednej strony zamożnego i uczciwego człowieka,
o uczciwości którego miał sposobność przekonać
się niejednokrotnie, a z drugiej strony szczwa-
nego lotra, pragnącego coś wyrwać. Rzadko
kiedy sędzia uwzględni motywy skargi, chociaż
w nich tkwi właśnie cała istota rzeczy, a opiera
się tylko na faktach szafszowanym rozmyslnie.

Zdarzały się takie wypadki, gdy sędzia, nie
mogąc znaleźć możliwości potwierdzenia faktu,
wobec istniejącej pisanej umowy między stronami,
wyraźnie i głośno mówił w sądzie: „bądźciez
miłi, ażeby na siebie weksli nie podpisywał,
a teraz wszystko przypadło”. Bynajmniej nie
przepadło. Strona, występująca wobec sądu jako
pokrzywdzona, wraca do domu ze słowami sę-
dziego na ustach, komentuje te słowa, rozważa
w karczmie wiejskiej lub szynku podmiejskim,
a jeżeli tylko proces wygra, sąd otrzymuje w
krótkim czasie dziesięć takich samych skarg.

Niech się nam nie zdaje, że sprawa sądowa
kończy się w sądzie. Ona wraca do tej sfery
umysłowej i moralnej, z której wyszła, wytwarza
tu źródło wzajemnego niezadowolenia różnych
klas i warstw społecznych, tu budzi żądrość
i gniew, a nawet nienawiść, staje się podnieci-
łą i zachętą dla innych. Ludzie tedy zamiast pra-
cować, dzięki pobłażliwym lub tendencyjnym wy-
rokom sądów, wleczą się przy łada sposobności
gromadami do miasteczek, trąca czas, pieniądze
po szynkach małopolskich i nabierają ochoty do
życia nie z pracy, lecz z szantażu i fałszywego
świadczenia. Zasiadają za szynkarskimi ławami,
knują nowe projekty i kpią z „dobrych” sędziów,
którym im pozwalają wyposażyć w więzieniu przez
dziesiąt lub dwa na cesarskim wikcie.

Zasada zatem terazniejszego sądownictwa
„branie w obronę strony słabszej”, a pod „sła-
bszą” rozumiejąca zawsze uboższą, wsparta
lepiej lub gorzej ukryte hasłami z pod „Czer-
wonego sztandaru”, zamiast szerzenia poczucia
sprawiedliwości, zamiast przyczyniania się do
wytwarzania spokoju społecznego, wytwarza całe
zastępy pieniactw i szantażystów na małą skalę.
Zarszuty moje odnoszę głównie do sądo-
wnictwa prowincjonalnego, które i gorzej ob-
sadzane i słabiej kontrolowane, niż w wielkich
miastach, pobłażliwością swoją, złe pojęcie, że
stosowaną i podszyta sentymentem socjalisty-
cznym, przynosi nieobliczone szkody całemu spo-
łeczeństwu: osłabia powagę sądu, zachwiewa
wiarę w sprawiedliwość, znieprawia moralność
klas mało oświeconych i daje podnieci do tej
swawoli, od której krok tylko do anarchii. Łada
prowincjonalny Brutuski, oparłszy swoje sumie-
nie o niewzruszone potęgi Diamandów, Hudeców
i rozmaitych Daszyńskich, staje się często nie-
świadomym szerzycielem niemoralności publicznej.
Zbrodnica nieraz wyrozumiałość sędzi-
owska doprowadziła do tego, że ogrodnictwo
i sądownictwo upadło przez rabowników nocnych.

kultury lasowe strzedz trzeba falangą gajowych,
a drogi nasze publiczne nie dadzą się nigdy
obsadzić pożytecznymi drzewami. Wszystko, co
ma jakąkolwiek wartość, pada pod ciosem bar-
barskiej lub złodziejskiej ręki, a złodziejskie
rzemiosło stało się zajęciem zazdrości godnym
pośród ludu wiejskiego, szczególnie na naszej
ukochanej Rusi.

Życie nasze publiczne wchodził powoli na
drogę tej groźnej anarchii, która szaleje w Rosyi.
Narzekamy wszyscy, z trwogą myślimy o tem,
ale miejmy także odwagę wskazać źródło —
jedno z wielu — z którego ta anarchia wypływa.
Społeczeństwo nasze nie większej ilości sądów
wymaga, ale większej sprawiedliwości, skute-
czniejszej obrony.

Sprawy zagraniczne.

Rajchstag niemiecki.

Dzisiaj zbiera się Rajchstag, ale będzie to
tylko dalszy ciąg sesyi, więc otwarcie odbędzie
się bez mowy tronowej; nie ma też na razie wa-
żnych materjałów prawodawczych. Cała, jak wi-
domo, prasa wszystkich bez wyjątku stronniczo
i frakcyj Rajchstaga wytoczyła walkę „absoluty-
cznym zachciankom” Wilhelma II. Rzecz tedy
ciekawa, czy dalszą walkę weźmie na siebie
rajchstag, a przedewszystkiem czy wytoczy roz-
prawę nad ogólnem położeniem Rzeczy niemiec-
kiej i wynik jej złożony w odpowiednim adresie do
korony. Ale na to potrzeba porozumienia się
wszystkich stronniczo i uchwalenia taktyki jedno-
lity, potrzeba zgodności aż do uchwalenia adresu
i zgodności wobec ewentualnego losu adresu.
Niemcy zdobyli się na zgodność w sarkaniu, ale
na zgodność Izby oraz w działaniu niechaj nikt
nie hecy — chyba że przez jedną noc charakter
niemiecki nawrócił się przemienić.

Zatarg między Izbą lordów a Izbą posłów w Anglii.

Telegramy londyńskie donoszą nam o za-
targu, jaki się wywiązał między Izbami
parlamentu angielskiego, a który, jeżeli się osta-
tecznie kompromisem nie załagodzi, może wywo-
łać wojnę między popieraną przez rząd liberalny
Izbą posłów a konserwatywną Izbą lordów
i wielką zmianę w ustroju parlamentu domoś-
niejszą od owej, która ostatecznie Izbę „gmin” na
Izbę „posłów” przetrworzyła. Zatarg to tem po-
ważniejszy, ile że się na tle religijnem odgrywa,
a chodzi głównie o szkoły elementarne, ten chyba
najważniejszy czynnik w nowoczesnym rozwoju
społeczeństwa. Pamiętać przedewszystkiem należy,
iż chrześcijaństwo w Anglii rozpadła się na prze-
ważając liczbą i różniemi przywilejami kościół
angielski, na rozrastający się coraz pomysłniej
pomimo upośledzeń Kościół katolicki, tudzież na
różne sekty, których ma być przeszło trzyseta
a które noszą wspólne miano nonkonformistów.

Wspólnym przedmiotem walki wzajemnej
tych wyznań i sekt jest szkoła elementarna. An-
glikanie chcą spotęgować swój wpływ na nią,
katolicy otrzymać bodaj ten, do jakiego doszli.
Walka toczy się już przeszło dziesięć lat. Za rzę-
dów torysowskich anglikanie czynili próby roz-
maite, aż im się nareszcie za gabinetu Balfoura
w r. 1902 udało uzyskać ustawę, nadającą ko-
ściółowi angielskiemu większy niż poprzed-
nio wpływ na szkoły gminne. Przeciw temu silny
opór stawiały nonkonformiści, między innymi od-
mawiając uiszczania podatków szkolnych. W sty-
czniu odbyły się walne wybory do Izby posłów,
na programach frakcyj liberalnych stała między
innymi na czele sprawa szkolna i ona to spra-
wiła, że ogromna w poprzedniej Izbie posłów
większość konserwatywna zeszała na mniejszość
ogromną, zaczętem zaś stronniczo liberalne doszło
do steru rządów.

W sprawie szkolnej głównie chodzi o u-
rządzenie nauki religii — sprawa to niechętnie
kłopotliwa wobec tylu zwłascz sekt rozma-
itych. Nonkonformiści nie chcą, aby dzieciom ich
naukę bibli podawano w szkołach wedle pojęć
kościół angielski i odmawiają podatków
na szkoły, stojące pod dozorem duchownych
kościół angielski; kościół angielski zaś
nie chce w stojących pod jego władzą szkołach
ustanawiać nauczycieli, którzy do sekt nonkon-
formistowskich należą. Tak więc antagonizm ten
wytworzył niezliczone mnożstwo interesów sprze-
cznych, skutkiem czego sprawa szkół ludowych
w Anglii stała się jednym z najbardziej popła-
nianych problemów.

Nowy liberalny minister oświaty Birrell
oparł swój projekt ustawy na tej zasadzie, że w
kwestyi, czy i w jaki sposób nauka religii w
szkołach elementarnych ma być podawana, de-
cydują miejscowe gminne urzędy szkolne, i że
względem nad tem szkołami odjęty zostaje
duchowieństwu a poruczone bezwzględnie repre-
zentacyom gminnym, skutkiem czego kościół an-
glikański znowu pozbawiony został tego wpły-
wu, jaki mu co do szkół nadała ustawa z ro-
ku 1902.

Kościół nie dał za wygraną. Już w chwili,
gdy przy końcu ubiegłej sesyi parlamentu izba
posłów projekt rządowy przyjęła, odzywały się z
lorysowskiej większości izby lordów głosy, że ra-
czej narażą się na najgorsze skutki zatargu z
Izbą posłów, a nie zgodzą się na ustawę, która
„korupcyjny charakter narodowego, załadę
kościół Anglii i poniżenie religii chrześcijań-
skiej za sobą pociągnęła”. Odtąd na tę pobudkę
wojenną odpowiadali podczas ferj parlamentar-
nych ministrowie, jak Lloyd George, Winston
Churchill i Haldane przestroga, aby izba lordów
nie zbyt okropnie czyniła szczyby w ustawie
szkolnej, aby tylko na zmianach umiarkowanych
poprzestala, gdyż inaczej „cały naród angielski
wystąpi do walki, która by wiele drastyczną re-
formę izby lordów sprowadziła”.

Pogródka ta jednak widocznie na lordach
ani najmniejszego nie wywarła wrażenia. Gdy
się parlament teraz nowo zebrał, izba lordów
zaraz na pierwszym posiedzeniu obalila funda-
mentalną zasadę projektu Birrella, przyjmując
mimo oporu rządzą zmianę, wniesioną przez ar-
cybiskupa kantabryjskiego (główny kościół an-
glikański), według której we wszystkich pu-
blicznych szkołach elementarnych nauka religii,
jako obowiązkowy przedmiot codziennie ma być
podawana. Moogę też dalsze, przyjęte przez Izbę
lordów zmiany dają do tego, aby representa-
cyom miejscowym odjęto znaczną część przyzwa-
nego im przez Izbę posłów nadzoru nad szkoła-
mi elementarnymi. Wszystkie te zmiany uchwa-
laue są niezmiernie przeważającą większość.

Liberali twierdzą, że zerobiona przez
Izbę lordów ustawa Birrella jest jeszcze bardziej
„klerykalną”, niż ustawa torysowska z r. 1902,
i że gdy lordowie robotę swoją wykonają, nikt
nie pozna ustawy Birrella. Tak więc złożona ze
szlachty i duchowieństwa angielskiego izba
lordów rzuciła rękawicę izbie posłów. I jeżeli
między rządem a Izbą lordów nie przyjdzie do
kompromisu, to snad nieochoybnie wywiąże się
między oboma Izbami parlamentu zatarg, w sku-
lkach niezmiernie doniosły, który, jak znowu parę
dni temu minister handlu Lloyd-George oświad-
czył, „doprowadzi do wyniku wcale nieprzyje-
mnego dla izby lordów”. Na razie prognozyki
zapowiadają burzę.

Korespondencye.

Rzym, 10 listopada.

(Przysłał konsystorz. — Uproszczonej ceremonii. —
Gołocina ksiądz krwi w Watykanie. — Gołoc
papięcy.)

Zbliża się pora, w której się zazwyczaj od-
bywają konsystorz w pałacu apostołskim. Obec-
nie nie można jeszcze oznaczyć terminu naj-
bliższego konsystorza, gdyż data nie jest defini-

tywnie postanowioną. Niektórzy przypuszczają,
że konsystorz odbędzie się dopiero w styczniu.
Ojciec św. ma zamianować kilku nowych kardy-
nałów, w pierwszym rządzie francuskich. I w tej
kwestyi nie można nic twierdzić stanowczo. Kan-
dydaci do purpury, których nazwiska często się
stacy, nie zostali dotąd powiadomieni ani w
drodze urzędowej, ani też prywatnie.

Nie każdemu zapewne wiadomo, że papież
nadając na konsystorz prelatom wybranym
godność biskupią, wygłasza podczas tego aktu
niezmiernie długą formułę, zaczynającą się od
słów: „Auctoritate apostolorum...”. Gdy dawnymi
czasami konsystorz odbywały się dość często, wy-
wało też niewiele stosunkowo mianowań i by-
głoszanie formuły przepisane, powtarzane kilka-
krotnie, nie przeciągało zbyt długo aktu uro-
czystego. Leon XIII w pierwszych latach swego
pontyfikatu często zwykł był konsystorz i wów-
czas trzymał się ściśle starożytnego ceremoniału.
Atoli później, gdy zgromadzenia, o których mowa,
odbywały się dość rzadko i ilość nominacyi mu-
siała być tem samem większą, poprzednik Piusa
X był zmuszonym do skrócenia i uproszczenia
ceremoniału. Mianowicie odczytywał najpierw
pełną listę przysłałych biskupów, oraz noty kon-
systorzalne, jakie umieszcza w części urzędowej
„Observatore Romano”, a dopiero potem wygła-
szał raz jeden wspomnianą formułę. Pius X
jeszcze bardziej uprościł ceremoniał, gdyż na
konsystorz wymienia tylko nazwisko nowego
biskupa, nazwę Stolicy, którą nominat ma objąć,
a w końcu odczytuje formułę „Auctoritate”.

Jak wiadomo, papież przyjął tyimi dniami
na audyencyi uroczystej brata króla saskiego ks.
Jana Jerzego i jego nowo-zaślubioną małżonkę,
ks. Immakulatę Burbońską. Nie od rzeczy będzie
więc pomówić o ceremoniale, jaki towarzyszy
tego rodzaju przyjęciu. Na wszystkich dworach
monarszych witano dawniej książką krwi z wiel-
kim ceremoniałem. Z czasem ceremoniał ów znie-
siono, zreformowano i bardzo uproszczono. Tylko
w Watykanie zachowały się do dzisiejszych dni
zwyczaj i Pius X, który w wielu względach
holduje praktyczno-nowoczesnym poglądom, w ce-
remonii przyjęcia gości książęcych prawie żadnych
zmian nie poczynił. Dziś więc zachowuje się na
dworze papieskim taki sam ceremoniał, jaki był
w użyciu z czasów jego twórców Sykstusa IV
i Sykstusa V.

Niewielkie zmiany zaprowadzono za rządów
Leona XIII. Zmiany te dotyczyły uniformów
lajnych i honorowych podkomorzego stanu świe-
ckiego. Przedtem podkomorzowie papiescy, pod-
czas pełnienia swych obowiązków w komnatach
watykańskich, mieli jedyną tylko odznakę: złoty
łańcuch zawieszony na szyi; stroj ich był czarny.
Na propozycję majordoma Leona XIII, podko-
morzowie przywdziali rodzaj uniformy dyploma-
tycznej: frak ze złotym kołnierzem i szlōm
przekrywanym brązowym, białą kamizelkę,
spadę i kapelusze stosowane z pioropusiem.
Uniform galowy zachował król dawny „à la
Henri IV”.

Podczas odwiedzin ksiądz krwi służbę ho-
norową pełni wojsko i straż papieska. Mianowicie
na dziedzińcu prezentuje broń palatyska
straż honorowa; buszolanci i oddział strażi
szwajcarskiej, w malowidłach uniformach śred-
nowiecznych tworzą szpalery na schodach,
inny oddział szwajcarów towarzyszy gościom
w wielkiej antykamierz, a członkowie t zw.
„Anticamera nobile” witają gości w sali recepcyj-
cyjnej. We wszystkich salach, przez które prze-
chodzi goście papiescy, oddają honory żandarmi,
grenadyerzy, straż honorowa i „guardia nobile”.
Bezpośredniej prezentacyi dokonują wielki
podkomorz, któremu asystują liczni podkomo-
rzowie stanu duchownego i świeckiego. Jak
wszystkie wiadomości, przekraczające mury Waty-
kanu, tak też księżne i księżniczki rodów panu-
jących muszą występować w stroju wyłącznie
czarnym, w toaletach wysoko zapinanych i osło-
nionych koronkowych nagłowach. Kapelusze lub fry-
zury odkryte są w komnatach papieskich niedo-
puszczalne.

AN KAZIMIERZ ZIELIŃSKI

PIECZENIARZE.

(Z cyklu: „Szkice z czasów Stanisława Augusta.”)

(Ciąg dalszy.)

Ale o dziwo! Wśród tych ubrań, dostrze-
głem tam kawowego koloru sukmanę, buty z pod-
kutymi obcasami, czapki z siwym i czarnym
barankiem — a w gronie kobiet dworsko wy-
strojonych, perłami i brylantami obsianych, wi-
działem spodnice welniane w różne kolory, far-
tuchy, parcianki długie za kolana, zawijki z bia-
łego płotna, głowę i ramiona okrywające — sło-
wem wśród szlachty i dam, widziałem lubelskich
chłopów i wiesniaczki...

Wszystko to śmiało się, chichotało i gziło
w najlepsze, nie okazując zbytniego skrępowania
wskutek obecności ukoronowanej głowy.

Z pod sukman jednak i parcianek, białe,
pulchne, wysuwały się rączki — a pod baranie-
mi czapkami i zawijkami, inteligentne twarze,
zabawą rozweselone, jasno okazywały, że czasy
dwiecznego przedziału między szlachtą a ludem,

jeszcze nie minęły, że te sukmany i parcianki,
czasowo tylko zastąpiły fraki, żupany, kontusse i
suknie balowe, bogato haftowane...

I rzeczywiście, wszystko to było przebra-
niem tylko, zabawką. Wesele pana Alberta z
Włoszką miało piętno oryginalności — dla za-
bawienia króla. W naradzie z podskarbinem, pan
na Grybiskach wymyślił gminny obchód wesela,
który na tle zbytkownych, wspaniałych kosty-
mów i mundurów, prostotą strojów, jaskrawie
miał się uwidatnić.

Już było po ślubie.
Orszak weselny, dawno powrócił z kościoła,
śpiewawczy wesoło:

Pod czeresniami,
Pod kalinami,
Bawinek zielony,
Spiesz się mateńko
Wojtek ośmieniony!
Od terema do terema
Jutęmy go ślubie,
Wszysty on według zakonu,
Od Boga był ślub,
Od ludzi jest sąd,
Od matki będzie wesele...

Panna młoda była rzeczywiście prześliczną.
Południowe rysy, ogromne czarne oczy, biała
cera i jasne, złote włosy, — tak dziwne u

Włoszki — wyróżniały ją wybitnie od wyszmi-
kanych twarzy dworskich dam.

Stanisław August w kwaśnym był hu-
morze.

Co chwila patrzył na mały, wielkości gu-
zika zegarek, przszyty na rękawie surduta i
poruszał się niecierpliwie.

Dostrzegł to Poniński. Zbliżył się więc do
króla i szepnął:
— Uczta wkrótce się rozpocznie Miłociwy
Panie!

— Ba! — odezwał się król — ale kiedy
się skończy?!

— To zależy będzie od woli W. K. Mościł
— Przedewszystkiem od Branickiego, kiedy
pić przestanie!

Uśmiechnął się na to podskarbi i rzekł:
— Damy sobie z nim radę.

Pan młody, stał tuż przy drzwiach, cokol-
wiek osowił, a tuż przy nim družba z palmą
z chojny, którą na chwilę przestał wywijać.
Swacha dała bowiem po tańcach państwu
młodym po bochenku chleba. Każde z nich po-
toczyło go po podłodze.

Nie zawołano jednak:
— Pomyślna dola, pomyślna!
Nie poszły bowiem bochenki razem i razem
też nie upadły. Złą była wróżba...

Ale pan młody wesoło spojrział dokoła i
wzrok swój zatrzymał na królu.

Stanisław August wymieniwszy spojrzenie
z podskarbinem, przystąpił z galanterją staro-
żytnego, wyrafinowanego dworaka do panny młodej. Roz-
mawiający z nią Stefan natychmiast z uszano-
waniem się cofnął.

Nareszcie dano znak, że uczta gotowa.
Król poprowadził pannę młodą, a za nimi
podążyli wszyscy parami do sali jadalnej.

Sala ta była olbrzymia. U środka pulapu
wiszący smok z brązu, trzymał w swych spoj-
kach krąg złoty, nadsiany mnóstwem świec
ustawionych. Jasne one rzucały światło na stoły,
ustawione w podobne, szsiane farfurami różnego
kształtu z narodowej koreckiej porcelany, napeł-
nionemi potrawami najwybredniejszymi, począw-
szy od posiekanego mięsawa z przyprawą w formie
karpia lub szczupaka ujętego i różnego rodzaju
ryb w formie mięsawa przeistoczonych — aż do
nóżek z kuropat w palcach przypiekanych. Po
środku stołów stały wysokie draganty, czyli z lo-
dowatego cukru mistrzynie robione baszty z cy-
frami i herbami królewskimi, Olimp i Parnas
przedstawiające. W przedłonie podkowy wznosiła
się altana z cukru, z Korczakiem i z cyframi pań-
stwa młodych.

W okolo sali szły ganki dla muzyki i śpie-

waków. Ściany pokryte były umyślnie do nich
zrobionemi obiciami. Na tle złotem wyrażono
tam mistrzynie różne sceny z „Tragedyi o polskim
Sciluruse, i trzech synach koronnych ojczyzny
polskiej, żołnierzu, rozkośniku y Philosophie, któ-
rych imię Herkules, Parys, Dyogenes,“ więc jak
Scylurus polski wita syny z drogi: Her-
kulesa, który oznaczył żołnierstwo, Parysa,
który przedstawiał „sbytecznik” i Dyogenesa,
który wyobrażał „mędrość wymowną”, następnie
jak Matys, pijanica z ewiązanym ogonem wil-
czym, wraz z towarzyszem swoim Ktosiem
wracają ze stypy, potem Herkules z Roz-
koszą, która go kusi, później Cnotą, która
gromi szwajcarskie, dalej Sławą z czarnemi
skrzydłami, Parys w włoskim stroju, skrzy-
dlaty Merkury, Pallas mądra, Juno
bogata, Wenus rozkoszna, Wielki Chwałt,
rozpuształk, Helena a pigmka i znowu Sławą,
tym razem płacząca, i Parys polski nie trzyma
się Pallady, lecz raczej Wenery. Dalej, makaty
przedstawiały trzech dyabłów Kostrubana
z wiosem, Dulibana z małżonką i Mędrala
z kostkami. Porywają oni Parysa.

(C. d. n.)

Płótna i stolowa bielizne.

oieple welniane kamizelki z rękawami, także pończochy myśliwskie bez i ze stopą.
Główny skład prawdziwej welnianej bielizny prof. Jaegera, także bielizna zdrowia
dr. Lahmana. Ogrzewaczy brucha, kolan i tydek po najmierniejszej stałej cenie.

poleca **F. S. BARDASZ,**
we Lwowie, ul. Teatralna 9 (vis a vis kościoła katedralnego).

Największy wybór bielizny,
Koszule od zł. 2, 2-50, 3, 3-50 i wyżej — Pończochy, skarpetki,
wszelkie towary trybotowe, pończoski i skarpetki dla dzieci. —
Wielki wybór najnowszych krawatek, kołnierzy i manszet

Monarchowie i inni zwierzchnicy państw mają zawsze na swe specjalne usługi godców, swanych w języku dyplomatycznym „courriers de cabinet”. Namiestnik Chrystusowy, jako uznany przez wszystkie państwa „sovereign-pontife”, a więc niezależny władca, ma także na rozkazy godców („corrieri pontifici”).

Dość jest o nich na swych zajęciach i nadzwyczajnych. Obowiązkiem ich doręczanie listów i listów własnoręcznych papieża. Jedni i drudzy przebywali dotąd w Rzymie i zjad rozjeżdżali się po świecie. Podróże tajnych wysłanników papieskich pociągają za sobą bardzo znaczne wydatki. By to ostatnie zmniejszyć, Pius X. zaprowadził bardzo praktyczną zmianę.

Oto badając gruntownie kartę sieci kolejowych w Europie, spostrzegł, że głównym ich ogniskiem jest miasto Strassburg, mające najdogodniejsze połączenia z Francją, Anglią, Belgią, Holandją, Austrią, Bawarią, Prusami i Rosją a także z krajami bałkańskimi i Turcją. Wobec tego papież obrał m. Strassburg za stałą siedzibę godców Stolicy św. Obecnie wyjeżdża z Rzymu do Strassburga jeden kurjer watykański i wręcza swym tamtejszym kolegom pisma papieskie, a ci rozwożą je natychmiast według wskazanych adresów.

W ten sposób uzyskuje się na czasie i na kosztach. Pełniący służbę „courriers pontificaux” strojem swym niezem nie wyróżniają się od zwykłych podróżnych. Wszyscy należą do stanu świeckiego, a ich praca, sumiennosc i zdolność do ścisłej dyrekcyi zostały należycie wypróbowane.

— Zgon hr. M. Borkowskiego. Dr. Opolecki w liście do „Przedkłada” wyjaśnia następująco chorobę śp. M. hr. Borkowskiego: „Wiedząc, jak bardzo obeszne koła w całym kraju interesują się nami, a niestety bezradnie zachorowaniem tego najjaśniejszego obywatela, o asztogach dla kraju i o języcznej nadszwyczeńnej, przepiśmami donieść, że hrabia zachorował w nocy se ropy na czwartek wśród gwałtownych bólów ściśle w okolicy żołądka.

W kilka godzin później także same bole wystąpiły w prawem podudziu przy zupełnem znieśieniu krwi obiegu całego podudzia i stopy z powodu rozpoczęcia tętnicy także przez zator. Podobny zator (embolia) musiał nastąpić także w tętnicy żołądkowo-wrotniczej, zaosem mówią wmioty krwawe, które jako takie pojawiły się już w drugim dniu choroby, do czego dołączyły się jeszcze przypadłości, wskazujące na bezdrożność kiszek. Trzeba wiedzieć, że u hrabiego była miąższość aorty rozwinęta w takim stopniu, iż stąd łatwo mógł zator do obydwu miejsc wskazywać. Ze Lwowa byliśmy powołani ja i prof. Ziembicki, a przy łóżu chorego osuwają ciągle trzy lekarze miejscowi. Wyjechalismy stamtąd z bolesnem przekonaniem, iż katastrofa niebawem nastąpi”.

— Przeniesienie. Wyższy sąd kraj. w Krakowie przeniósł sędzię, Bolesława Gromadzkiego, z Bochni do Jasła.

— Polityka gminna. W wykonaniu uchwalonego na ostatniej sesji sejmowej polecenia, wydział krajowy przedłożył sejmowi na najbliższej sesji projekt zmiany przepisów o wykonywaniu polityki miejscowej w 30 wiejskich miastach, podlegających ustawie gminnej z r. 1889 i w gminach wiejskich, podlegających ustawie gminnej z r. 1866. Odnosne paragrafy ustaw gminnych otrzymają dodatkowe postanowienie, że jeżeli naczelnik gminy wykonujący politykę miejscową, do własnego zakresu działania gminy należącej, zaniedbuje lub ją wadliwie albo nie-destatycznie wykonuje, natenczas może polityczna władza powiatowa, za zgodą wydziału powiatowego, na koszt gminy poruczyć sprawowanie całej tej polityki miejscowej lub pewnej jej części na czas z góry oznaczony komisarzowi, przez polityczną władzę powiatową za zgodą wydziału powiatowego mianowanemu. Komisarz wchodzi we wszystkie prawa i obowiązki naczelnika gminy i rady gminnej co do spraw polityki miejscowej jemu poruczonych, jemu też podlega będą organa polityczne tej gminy. Za sprawowanie swego urzędu będzie komisarz odpowiedzialny tak samo, jak to ustawa gminna dla naczelnika gminy przepisuje. Tylko uchwalenie środków pieniężnych, do sprawowania polityki miejscowej potrzebnych, do rady gminnej należeć będzie. Wydział powiatowy oznaczy wysokość płacy komisarza i sposób, w jaki on ją pobierać będzie z fundusów gminy.

— Podwyższenie plac lekarzy szpitalnych. Wydział kraj. przedłożył sejmowi na najbliższej sesji projekt podwyższenia plac lekarzy w szpitalach we Lwowie i w Krakowie to: prymarjuszom do 3.000 k. rocznie; sekundaryuszom zaś, którzy nie otrzymują mieszkania przynależnego 300 kor. rocznie; powiększyć liczbę sekundaryuszy we Lwowie o jednego I. kl. i dwóch II. kl., a w Krakowie o jednego I. kl.; powiększyć liczbę adjuantów po 800 k. dla bezpłatnych praktykantów lekarskich po 2 w każdym szpitalu; podwyższyć plac aptekarzy szpitalnych do 2.200 k. rocznie; reaktywować posadę chemika szpitalnego we Lwowie z placą 2.400 kor. rocznie.

Kronika lwowska.

— Rada m. Lwowa odbędzie posiedzenie we czwartek 15 bm.

— Sprawa pomnika Smolki we Lwowie znajduje się na najlepszej drodze. Magistrat, który początkowo przesłał był wysokiej sumy, jaką potrzeba prefinansować na koszt budowy tego pomnika i próbował rzecz całą co najmniej odroczyć „ad calendas graecas”, następnie przyszedł do przekonania, że jedynk kwota 40—50 tysięcy kor. wobec olbrzymich zasług Smolki dla kraju i miasta, nie jest zbyt dużą i po ponownem rozpatrzeniu pięknego projektu p. Tadeusza Błotnickiego oraz kosztorysu budowy, uchwałił na jednom z ostatnich posiedzeń oddać sprawę do rozstrzygnięcia radzie miejskiej, z wnioskiem, by rada przyznała na ten cel kredyt 45.000 kor., które mają być wstawione w budżety gminy w latach 1907, 1908 i 1909, a to w dwa pierwsze latach po 20.000 kor., w ostatnim roku 5.000 kor. Co do materiału, jaki ma być użyty na biust Smolki i dwie płaskorzeźby, zapadnie prawdopodobnie decyzja, przyjmująca ofertę pewnej firmy wiedeńskiej na galwanoplastyczne wykonanie tych części pomnika. Obecnie cała sprawa znajduje się w sekcji II. (finansowej), która na jednym z najbliższych posiedzeń weźmie ją na porządek dzieniany.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. W środę d. 14 bm. dr. J. Hirschler: O rozwoju zarodkowym i rodzowym zwierząt (z obraz. świetln.). Zakład chemiczny Uniwersytetu, Długosza 6. Początek godz. 7.

— Liga ku ochronie czoła. Działalność Tow. Ligi ku ochronie czoła zdobywa sobie i w naszym kraju pełne uznanie społeczeństwa, czego dowodem wstępująca ciągle ilość członków i spraw przez sądy honorowe Ligi rozstrzyganych. Znamiennym też objawem dla idei tego Towarzystwa jest, że wiele osób,

nie należących do Ligi, dda swoje sprawy honorowe pod orzeczenie tego Towarzystwa, a odbyły niedawno w Krakowie „IV Zjazd prawników i ekonomistów polskich” postawili na porządku dziennym swoich obrad także kwestję ochrony czoła przed konieczne sprasprosi Ligę do wzięcia udziału w obradach. Prezydium Ligi wystąpiło swego sekretarza i członka zarządu głównego adw. dra Włodzimierza Godlewskiego, który brał żywy udział tak w posiedzeniach, jak i w kmiśbach wyznaczonych dla omawiania ochrony czoła. Wynikiem tych obrad jest uchwała Zjazdu opracowana przez jego sekcję prawniczą, której treść opiewa: I. Sekcja prawnicza IV Zjazdu prawników i ekonomistów polskich uznaje, że udział czynnika ludowego potądany wogóle w wymiarze sprawiedliwości karnej, jest nieodzownym, zwłaszcza przy rozpoznawaniu spraw o obrazę czoła. II. Należy popierać usiłowania społeczne do zakładania spraw o ochronę czoła przez sądy honorowe Towarzystw ku ochronie czoła i należy dążyć do tworzenia takich Towarzystw we wszelkich dzielnicach polskich, oraz do takiej zmiany ustawodawstwa, aby poddanie się stron pod taki sąd honorowy wyłączało kompetencję sądu zwozajnego (państwowego). III. We wszelkich sprawach o obrazę czoła w tych dzielnicach polskich, w których istnieją Towarzystwa o ochronie czoła strona dochodząca może wycozywać sprawę przed sąd zwozajny, nie inaczej, jak po poprzednem zawezwaniu przedwika przed zezoną instytucją i po jego odmowie poddania się pod jej orzecznictwo. Jestto obowiązek obywatelski każdego Polaka. IV. Należy dążyć do smiany ustawodawstwa w tym kierunku, aby w każdym wypadku obraza czoła sąd na żądanie poszkodowanego przysądzał mu wynagrodzenie tak za wyrządzoną krzywdę materalną jak i moralną. Idea ochrony czoła zyskała w innych krajach poparcie nietylko społeczeństwa, ale także i dworów panujących, czego dowodem, że wszystkie Ligi hiszpańskie ofiarowały królów hiszpańskiemu Alfonsowi prezydium honorowe, a król godność tę przyjął i jest już odąd prezesem związku „Ligi hiszpańskiej dla ochrony czoła”.

— Działający zjazd lekarzy i przyrodników w polskich, który się miał odbyć we Lwowie w roku 1904, odbędzie się w lipcu 1907. Ówczesny wydział gospodarczy, którego przewodniczącym był prof. E. Machek, jego zastępcą prof. I. Zakrzewski, a sekretarzem głównym prof. W. Sieradzki, był już niemal w połowie swej pracy, która zapowiadała świetne powodzenie zjazdu, gdy wojna stanęła na przeszkodzie i odbycia się tegoż. Odroczony do 1905 znow bez terminu został odwołany, gdyż w tym roku znano warunki za takie, któreby zjazdu nie mogły rokować zupełnego powodzenia. Gdy jednak w roku bieżącym trzy zjazdy polskie, mianowicie Rejowski, prawników i ekonomistów oraz górników odbyły się w Krakowie i pod względem ilości uczestników, ze wszystkich stron przybyłych, jak i obfitości materiału naukowego przeszły wszelkie oczekiwania, śmiało można wnioskować, że nie nie stoi na przeszkodzie i trójcietnemu powodzeniu zjazdu lekarzy i przyrodników polskich. Dlatego też stała delegacja tych zjazdów na posiedzeniu swem, odbytem w Krakowie 16 zm. postanowiła, by zjazd dziesiąty odbył się w lipcu 1907. Lwów, jako miejsce zjazdu wybrany został już w r. 1900 na zjeździe w Krakowie odbytym. Postanowienie to spotkało się jednak prawie, że z zupełnem rozwianiem się poprzedniego wydziału gospodarczego, gdyż tak przewodniczący jako zastępcę i sekretarza głównego w obec niepewności co do terminu dwa razy odroczonego zjazdu, zwrócili czynność swą w innym kierunku tak, że dwu obowiązków zadanie uoczylnie nie mogli. Dlatego też stała delegacja zjazdów zmuszoną była zamianować przewodniczącym wydziału gospodarczego i jego zastępcą niej podpisanych, którzy pospieszają podać do wiadomości wszystkich lekarzy i przyrodników polskich co następuje: 1. Prawie wszystkie gospodarstwo dwudziestu sekcji sekcji zjazdowej pozostają ci sami, którzy rozpostali byli swe czynności w odroczonej zjeździe. 2. W połączeniu ze zjazdem odbędzie się wystawa przyrodniczo-lekarska, której dyrektorem jak poprzednio pozostaje nadal dr. Kalikst Krzyżanowski (namiestnictwo). 3. Osobiste zaproszenie z wymienieniem bliższej daty zjazdu oraz wszystkich sekcji i ich gospodarzy każdy z lekarzy i przyrodników polskich otrzyma albo wprost od wydziału gospodarczego lub za pośrednictwem istniejących lub mających się na nowo utworzyć komitetów organizacyjnych z siedzibą w Krakowie. Poznaniu i Warszawie. 4. Wszystkich bliższych informacyj wyjąwszy dotyczące wystawy przyrodniczo-lekarskiej udzielać będzie sekretarz główny docent dr. Adam Szulcowski w sekretaryacie X. zjazdu lekarzy i przyrodników polskich (Lwów, ul. Jagiellońska 8). Za wydział gospodarczy: Dr. Władysław Bilecki przewodniczący, dr. Marian Raciborski zastępcą przewodniczącego, dr. Adam Szulcowski sekretarz główny.

— Strajk kominiarski, który wybuchł przed tygodniem, trwa dalej i nie zanosi się na rychłe ukończenie. Tymczasem w miasteczku powstają coraz częściej ognie kominowe, co łatwo może doprowadzić do niebezpieczeństwa. Strajk ten jest o tyle charakterystycznym, iż jest jednym z pierwszych, nie podjętych pod patronatem i protektoratem partii socjalno-demokratycznej.

— Przed 25 laty. Donieśliśmy przed kilku nastu dniami o wznowieniu pamiętnej historii morza, rsta przy ul. Chorażczyzny, popelnionej przez

25 laty, którego ofiarą padła cała rodzina szynkarza Korkesa, a którego sprawcą miał być znany złodziej lwowski Windisch, jak o tem doniósł anonimowy list z Wilna. Już wówczas wyrażiliśmy przypuszczenie, że wiadomość ta jest niestwierdzoną i przypuszczenie to okazało się słusznem. Śledztwo bowiem sądowe, przeprowadzone przez sędziego p. Smulikowskiego wykazało, iż ów list anonimowy z Wilna napisał sam Windisch, chcąc się wydatost z aresztow. Wobec tego zaś, że Windisch w mordarstwie udziału nie brał, śledztwo przeciw niemu w tym kierunku wycozone, zostało umorzone. Będzie on tylko ukarany za wprowadzenie władzy w błąd.

Kronika krajowa.

Wybór uzupełniający jednego członka nowej Rady powiatowej w Nowym Targu, z grupy większych posiadłości, rozpiszono namiestnictwem na 18 grudnia.

W Przemyslu, jak donosi „Nowy Głos przemyski”, aresztowane „emigrantki” z Rosji, L. K. i odstawiono go do aresztów miejskich.

Kronika powzechna.

§ Polskie prymitywy w Katakombach św. Kaliksta. Piszą nam z Rzymu: W Katakombach św. Kaliksta, w kilku lepij zachowanych a ze względu na cenne swe zabytki i wspomnienia szczególnie drogich kryptach znajdują się skromne, małe ołtarze, przy których po poprzednim porozumieniu się z OO. Trapistami, stróżami tych świętych miejsc i przewodnikami po nich, można odprawiać msze św. Odnó tego roku 2 bm. w dzień Zadzusny roku 9 z rana do podziemia św. Cecylii, jednego z najlepiej zachowanych i najbogatszych w rzewne wspomnienia, zstępowało pod przewodnictwem brata Trapisty grono osób z Polski, w niezwykłym jakimś milczeniu i ekupieniu. Migające światełka, wskazujące im drogę w ciemnych chodnikach, wydawały przedewszystkiem czerwoną antanę młodego kapłana, koło którego skupiały się całe to grono. Był to święty wyświęcony przez papieskiego wikaryusza kardynała Respighi ks. Mariusz Skibniewski, były Chrywik obecnie słuchacz kursów teologicznych na Uniwersytecie Gregorjańskim w Rzymie. Drugą swą masę prymitywną, cichą i żalobną odprawił tu w Katakombach, w sam dzień Zadzusny, za duszę zmarłego ojca. Oczekali go przy ołtarzu powałym wiekiem czterech braci pp. Antoni, Ludwik, Władysław i Aleksander Skibniewscy, dwaj ostatni studży do mszy, a w postrodku między synami klęczała wraz z synową (panią Aleksandrą z Horodyńskich) sędziwa matka, która i tutaj (mimo słabego zdrowia, spóźnionej godziny i dość znacznej drogi do Rzymu) przyjechała z rąk syna konnie. Asystował polski jezuita, bawiarz w Rzymie, ks. Włodzimierz Piątkiewicz; piąty rodony brat prymitywanta ksiądz Stefan nie mógł niestety być obecnym, obowiązkowo bowiem zajęcia na dworze arcybiskupa Stefana w Żywcu, zaraz po pierwszej mszy brata (1 listopada) smusły go do powrotu. Surowe, tajemnicze, pełnią wiekową pokrytą ścianą, otwarty grób św. Cecylii, resztki starożytnych malowideł i napisów zachowane po ścianach, wyrażały zwrócenie na tę najświętszą ofiarę i na tego młodego kapłana — wszystko to niebawem jakieś uczucia wywołały w duszach obecnych, gorętsze jakieś modły, najlepsze, najserdeczniejsze modły i pragnienia. Młodemu kapłanowi i saonej jego rodzinie „Szczęść Bóg!”

§ Nowa organizacja żydowska. Z Nowego Jorku donoszą, że amerykańscy żydzi utworzyli komitet celem ochrony, utrzymania i rozszerzenia obywatelskich praw żydów w całym świecie. Komitet ten będzie miał fundusz rezerwy 1.000.000 dolarów, ażeby wobec katastrof, jak w Kiszyniewie lub w S. Francisco, mógł natychmiast pospieszyć z wydatną pomocą.

§ A la Köpenick. W Monachium wszyscy kompetujący o posady funkcyonariuszy, strażników i t. p. miejskich, poddawać się muszą oglądniom lekarskim. Oględziny te odbywają się w pewne oznaczone dni w szpitalu wojskowym w lazarecie. Odnó podczas ostatnich takich oględzin dnia 10 bm. wszystkim wychodzącym z sali oględzin oznajmił w przedpokoju stojący pomocnik szpitalny, że populodni o godzinie 2 mają przyjechać do oględzin także ich żony. Ponieważ mówiła to osoba w mundur urzędowy ubrana, więc wszyscy kandydaci wierzyli i rzeczywiście o 2 popołudniu przyszło wiele kobiet, by poddać się oględzinom. Oględzin tych, a bardzo szczegółowych dokonywał „oberstabsarzt”. Aż jedna z kobiet, której ów „oberstabsarzt” czynił daleko idące propozycje, uciekła z krzykiem i rzecz stała się w mieście głośna. Wdrożono śledztwo i wykryto, że owym „oberstabsarzt” był właśnie ów pomocnik szpitalny, który przebrał się w mundur lekarza wojskowego i na oględziny kobiet wyszedł godzinę 2, o której w szpitalu nigdy nie ma lekarzy. Czynił to dla... własnej przyjemności.

§ Telefon bez drutu. Pisma londyńskie donoszą, że porucznik armii szwedzkiej, Gungmann, dokonał odkrycia telefonu bez drutu. Podobno doświadczona, wykonywane w gronie znawców, wypadły doskonale.

Gungmann telefonował ze swego pokoju do pocigów, znajdujących się w pełnym biegu; jeden z pocigów

wzmagą się uprzedzenia społeczne. Podwoje domu w Mielnicy otwierały się szeroko przed wszystkimi warstwami polskiego społeczeństwa, znajdowało w nim najgorętsze przyjęcie mieszczanstwa i lud wiejski. I jak w „Pieśni o Ziemi naszej” Pola w dzień imienia hr. Borkowskich rozsuwały się ściany rozległego pałacu, aby pomieścić wdziczenie przyjeźdzących gości, w domu i w ogrodzie bawilo się nieraz po pięćset osób, pękali nieuzule lody i znikaly chłistkie mury, a zbliżali się do siebie wszystkie stany.

Wszyscy, którzy opuszczali ten dom, odznaczający się tem, co Francuz nazywa: „la politesse du coeur”, wspominali słowa Pola:

„A dopieroż to przyjecha, Jakie bywa w polskim domu, Jak tam każdy poczon świecica I nie ciasno jest nikomu.”

I przekonywali się, że w Mielnicy „od Boga aż do wroga jest miejsce dla każdego” i że słusność miał poeta, gdy mówił, że „najwyższy rozum cnota”.

W domu hr. Borkowskiego szukano bowiem nietylko rozrywki, wycieczka po pracy i ożywienia do dalszych trudów, ale rosła w nim społeczna miłość.

To też Borszczów był twierdzą niezdołaną. Niejednokrotnie na wpływ i mandat hr. Borkowskiego czynili zamachy i socjaliści i anarchiści ruscy, ale zdrowy a jędrny rozsądek ludu oparł się ich podstępom i wśród najtrudniejszych okoliczności udało się hr. Borkowskiemu zachować zaufanie. Nie ograniczał on się bowiem do urzędowego działania, ale dawał przy każdej sposobności w towarzyskim pojęciu poznać

biegł z szybkością 74 km. na godzinę. Należy oczekiwać bliższych wiadomości, niejednokrotnie bowiem wynalazki takie okazywały się przy bliższem rozpatrzeniu otmianą dawnych a podobnych wynalazków w zakresie sensacji.

§ Piedestal Karola W. w płomieniach. Z Paryża donoszą nam: Wielkie tłumy ludu zgromadziły się ocaelaj wieczorem na placu Parvis de Notre-Dame, gdzie ujęzawo w płomieniach olbrzymi posąg Karola Wielkiego i otaczających go 2 cyrcyzy. Palły się wysoki piedestal drewniany. Szadono, że posąg lada chwila runie. Na szczęście nie stało się, gdyż pompiery z porę ugalsli pożar.

Kioby mógł podpalić tę cenną pamiątkę narodową? Śledztwo dokonane przez komisarza policyi, wyjaśniło wszystko. Oto jeszcze przed laty wydrąono piedestal, a następnie pokryto go starem płótnem, nasladując kamień. Przestronny, a prosty wewnątrz piedestal stał się dogodnem schroniskiem dla włóczęgów, którzy sobie urozumieli tam czas gwyraniew w karty, naturalnie, przy blasku świecy. Także i zakochane pary nawiedzały chętnie ten „szyl”. Niewątpliwie zapalek, porzucony niebacznie przez któregoś z wagałundów, spowodował katastrofę. Gmina miasta Paryża, która jest obecnie właścicielką pomnika, nie będzie się teraz już mogła ocażać z wnieśieniem trwałego piedestalu kamiennego, w miejsce drewnianego, który za czasu i ostatni pożar uczynił niemożliwym do utrzymania.

Prof. Franciszek Neuhauser i Spka., skład fortepianów, pianin i harmonium, Lwów, Batorego 11, ma instrumenty pierwszkiej jakości. Kierownictwo fachowe. Sprzedaj, kupno, wynajem na przystępnych warunkach.

Z całego świata.

Wiedeń. Naczelny redaktor „Fremdenblatt” radca dworu dr. Marcell Frydman umarł dziś rano, przeżywszy lat 58.

Hannover. Ubiegłej nocy z muzeum weltlickiego w Herrenthal skradziono 40 orderów i wiele wysadzanych brylantami rekojęsiej szpad ks. Ernesta Augusta Hannowerskiego. Na ślad sprawców nie natrafiono.

Berlin. W Lipsku ukazały się pamiętniki Pawła hr. Hatfelda, byłego ambasadora niemieckiego w Londynie. Pamiętniki te obejmują listy hrabiego pisane do żony w r. 1870 i 1871 podczas kampanii francuskiej z kwatery do Londynu. Interesującym ma być list datowany z Wersalu 23 grudnia 1871, w którym hr. Hatfeld opisuje zarabowanie francuskiego zamku cesarskiego w Saint Cloud, a mianowicie jak wagonami ocałymi zabierano drogocenne rzeczy i rozdawano je niemieckim dygnitarzom dworskim i księżom krwi.

Valparaiso. W pobliżu Valparaiso zdarzył się pożar, wiozący wychodźców polskich, rosyjskich, serbskich i żydowskich, z podziemiem towarowym. Wybuchł pożar, który zniszczył 6 wagonów. Ze 187 wychodźców zginęło 40, a 35 odniosło rany.

Chicago. Liczba osób, które zginęły w katastrofie kolejowej koło Valparaiso, wynosi 47. Zwłoki wszystkich są spalone do niepoznaania. 88 osób jest rannych, przeważnie ciężko. Oba pociągi w chwili zderzenia pędziły z szybkością 40 mil (angielskich) na godzinę. 6 wagonów zostało zupełnie zdruzgotanych. Wielu podróżnych leżało pod gruzami i stało się pastwą plumiem w oczach tłumy, który zebrał się na miejscu katastrofy. Wczoraj wieczorem nadeszły tu pociąg z rannymi podróżnymi. Wielu Polaków i Rosyan, krewnych wychodźców, którzy utracili życie lub zostali zranieni, zebrało się przed dworcem i chciało zasatakować urzędników kolejowych, którym przypisują winę katastrofy.

Ruch artystyczno-literacki.

§ Z sali koncertowej. Dawno już Lwów nie słyszał tak doskonałej spiewaczki, jaką jest p. Lucya Weidt, artystka nadwornej opery wiedeńskiej, która wesołym koncertem wprost w entuzjastyczny zachwyt wprowadziła lwowskich melomanów. Liroyalny głos z zabarwieniem dramatycznym, rozległa skala, wyrównana we wszystkich rejestrach, wyboras wysokiolenie głosu i oddech u zwłasczaz umiejętnie i efektowne zastosowanie wzmacniacza i zmniejszania siły tonu, jakoteż staranna dykowa czynią z p. Weidt artystkę pierwszego rzędu. Z powodu braku amerykańskiej reklamy a la Kubelik zainteresowanie się przedkoncertowe było u naszej publiczności nader słabe, wskutek czego publiczności zebrało się bardzo mało. Lecy już pierwszy numer programowy, aya Elzbiety z drugiego aktu „Fausthäsera”, prakonal stuchaczy, że ma się przed sobą wielką artystkę. Piękna i słusna postać, temperament prawdziwie seniczny w połączeniu z wyż wspomnianymi saletami głosowemi, dały nam w tej stylowo interpretowanej a nader trudnej arii przedsmak tego, oem ta artystka może być na scenie. P. Weidt prócz arii operowych z „Gloomy” „Ponchiellego” i „Herodyady” Masseneta odspiewała wzorowo pieśni Brahmsa, Franza, Griega, Goldmarka („Stowik”), Regera, Schuberta, Schumanna, R. Straussa („Cecylia”)

§ Wśród 14 listopada. Serafina Wyz. — Gr. kat. Nowejm. Kom. i D. — Kal. słow. Wodzimira. Wschód słońca 7:18, zachód 4:16.

W czwartek 15 listopada Leopolda Wyz. — Gr. kat. Akindyna. — Kal. słow. Przybyłystawa. Wschód słońca 7:15, zachód 4:15.

W piątek 16 listopada. Otmara Op. — Gr. kat. Akapszyn. — Kal. słow. Radomira. Wschód słońca 7:16, zachód 4:14.

Kronika.

Leśno, dnia 13 listopada 1906

Wśród 14 listopada. Serafina Wyz. — Gr. kat. Nowejm. Kom. i D. — Kal. słow. Wodzimira. Wschód słońca 7:18, zachód 4:16.

W czwartek 15 listopada Leopolda Wyz. — Gr. kat. Akindyna. — Kal. słow. Przybyłystawa. Wschód słońca 7:15, zachód 4:15.

W piątek 16 listopada. Otmara Op. — Gr. kat. Akapszyn. — Kal. słow. Radomira. Wschód słońca 7:16, zachód 4:14.

W piątek 16 listopada. Otmara Op. — Gr. kat. Akapszyn. — Kal. słow. Radomira. Wschód słońca 7:16, zachód 4:14.

W piątek 16 listopada. Otmara Op. — Gr. kat. Akapszyn. — Kal. słow. Radomira. Wschód słońca 7:16, zachód 4:14.

W piątek 16 listopada. Otmara Op. — Gr. kat. Akapszyn. — Kal. słow. Radomira. Wschód słońca 7:16, zachód 4:14.

W piątek 16 listopada. Otmara Op. — Gr. kat. Akapszyn. — Kal. słow. Radomira. Wschód słońca 7:16, zachód 4:14.

W piątek 16 listopada. Otmara Op. — Gr. kat. Akapszyn. — Kal. słow. Radomira. Wschód słońca 7:16, zachód 4:14.

W piątek 16 listopada. Otmara Op. — Gr. kat. Akapszyn. — Kal. słow. Radomira. Wschód słońca 7:16, zachód 4:14.

W piątek 16 listopada. Otmara Op. — Gr. kat. Akapszyn. — Kal. słow. Radomira. Wschód słońca 7:16, zachód 4:14.

W piątek 16 listopada. Otmara Op. — Gr. kat. Akapszyn. — Kal. słow. Radomira. Wschód słońca 7:16, zachód 4:14.

W piątek 16 listopada. Otmara Op. — Gr. kat. Akapszyn. — Kal. słow. Radomira. Wschód słońca 7:16, zachód 4:14.

W piątek 16 listopada. Otmara Op. — Gr. kat. Akapszyn. — Kal. słow. Radomira. Wschód słońca 7:16, zachód 4:14.

W piątek 16 listopada. Otmara Op. — Gr. kat. Akapszyn. — Kal. słow. Radomira. Wschód słońca 7:16, zachód 4:14.

W piątek 16 listopada. Otmara Op. — Gr. kat. Akapszyn. — Kal. słow. Radomira. Wschód słońca 7:16, zachód 4:14.

W piątek 16 listopada. Otmara Op. — Gr. kat. Akapszyn. — Kal. słow. Radomira. Wschód słońca 7:16, zachód 4:14.

Mieczysław hr. Dunin Borkowski.

Zal szczególny zbiera, kiedy po wielu pełnych zasługach pracach ustępują z pola walki męstwo, który należą do starej gwardyi Kościola i narodu, wiernie i czujnie stali na straży tego, co jest szlachetnem w tradycyi; żal jeszcze większy przejmujemy, kiedy sron jednego z tych mężów następuje właśnie w chwili, w której nie brak takich, co na przerwanie wątku tradycyi czynią, a utrzymanie tegoż jest zadaniem tak ważnem.

Hr. Mieczysław Dunin Borkowski urodzony w r. 1838 w Plotycy, pochodził ze znakomitej. Polce dobrze zasłużonej historycznej rodziny, która obronę kresów ojczyzny naszej z mieczem w ręku za szczególne swoje uważała zadanie.

W ślad za przodkami uważał nieodzolanym swego zadanie, poświęcił jej całe swoje życie, wszystkie swoje siły i wielką część fortuny, której nigdy nie szczędził na cele publiczne. I doczekał się za życia nietylko w osobistej wziętości i w ogólnym miarze i zaufaniu, ale i w zewnętrznych pracach wyników tej pociechy, że mógł się przekonać, iż szlachetnem pobudkami natchniona praca nie pozostaje bez skutku.

Hr. Mieczysław Dunin Borkowski był przez lat kilkadziesiąt marszałkiem powiatowym borszczowskim. Jego ojcowskiemu i patryarchalnemu działaniu, jego niezwykłej znajomości ludzi i miejscowych stosunków, a obok tego niezbyt często w tym stopniu spotykanej a nieokupionej ofiarami przekonania miłości ludzkiej zawiązać się należy zupełne przeobrażenie powiatu borszczowskiego. Gdy hr. Mieczysław Dunin Borkowski obejmował ster rady powiatowej borszczowskiej, powiat ten był niezwykle ubogim i od świata odciętym; poczt w nim było mało, kolei nie było wcale, drogi jak najgorzej, a ludność z trudnością tylko znajdowała niedostatyczny zarobek. Jakby pod działaniem czarodziejskiej różdżki zmienił się pod gorącym tchnieniem pełnej poświęcenia miłości ten wielki szmat ziemi, zwiększyła się dzięki niezmiernym staraniom hr. Borkowskiego liczba poczt, wybudowano wzorową sieć dróg, zbliżyła ten cenny zakątek naszej ziemi do innych części ojczyzny koleją, a hr. Borkowski nie zrażając się wcale trudnościami i nie szczędząc częstych podróży do Wiednia, wyrobił dla dobra włościan magazyn tytoniowy i przyczynił się do uzyskania wielkich ulg dla kultury tytoniu.

§ p. Mieczysław bowiem też część ojczyzny, nad którą wznosi się oko w głowie Sobieskiego „korony polskiej złoty wieńiec, a w naszej mowie Podolski Kamieniec” całym sercem ukochał. Znal on dokładnie historię województwa podolskiego, każdej niemal rodziny, każdego podolskiego zameczku, każdego majątku, każdego niemal kamienia, jako placówki na zagrożonym posterunku, strzegł też u granic krwią polską przesiąkniętą Włoczy polskiego wpływu.

§ p. Mieczysław bowiem też część ojczyzny, nad którą wznosi się oko w głowie Sobieskiego „korony polskiej złoty wieńiec, a w naszej mowie Podolski Kamieniec” całym sercem ukochał. Znal on dokładnie historię województwa podolskiego, każdej niemal rodziny, każdego podolskiego zameczku, każdego majątku, każdego niemal kamienia, jako placówki na zagrożonym posterunku, strzegł też u granic krwią polską przesiąkniętą Włoczy polskiego wpływu.

Za hr. Borkowskiego głównie staraniem odnowiono sławiony bohaterską obroną konfederatów Kościół w Okopach św. Trójcy, o co hr. Mieczysław od r. 1863 się starał, a wspomnienie tego samorodnego sarmackiego typu łączące się będzie w przyszłości z tem uroczem miejscem nad brzegami Zbrucza, tak pamiętnem i w poezyi i w dziejach.

Dom hr. Borkowskiego w Mielnicy nosił na sobie oryginalne a rodzinne piętno, nie było w nim czczej banalności, a panowało serdeczne ciepło. Każdy mebel, każde drzwi, każda robota snycerska urodziły się na miejscu ręką domowych rzemieślników wykonane, którym hr. Borkowski dostarczał wzorów i rysunków. I w pałacu mielnickim i w budynkach miejskich, własność hr. Borkowskiego stanowiących, znać było jego wrodzone zamiłowanie piękna i wielkopańską fantazyę.

Hr. Mieczysław Borkowski pojął, idąc za głosem prawdziwej i wdziczenie podzielonej miłości, za żonę hrabiankę Wodzićką z Olejowa, wpływ jego też skojarzył się z działaniem teścia hr. Kazimierza Wodzićkiego, jednego z najjeńialniejszych w kraju naszym ludzi, który przedewszystkiem wycofał się z szerszej arny publicznego życia z wielkim dla niego uszczerbkiem, a oddał się wyłącznie pracy w powiecie. I teść i zięć byli znakomitymi marszałkami rad powiatowych i stali na straży tego doniosłego społecznego zadania, które większa własność ziemska ma do spełnienia w naszym ustroju społecznym.

W domu hr. Mieczysława kwitły te staropolskie cnoty, których idealny wzór wskazał hr. Kazimierz Wodzićki w pięknej powieści „Teresa”. Panowała w nim szeroka gościnność, pozbawiona tej wyłączności, którą często niebacznie

zwraca się uprzedzenia społeczne. Podwoje domu w Mielnicy otwierały się szeroko przed wszystkimi warstwami polskiego społeczeństwa, znajdowało w nim najgorętsze przyjęcie mieszczanstwa i lud wiejski. I jak w „Pieśni o Ziemi naszej” Pola w dzień imienia hr. Borkowskich rozsuwały się ściany rozległego pałacu, aby pomieścić wdziczenie przyjeźdzących gości, w domu i w ogrodzie bawilo się nieraz po pięćset osób, pękali nieuzule lody i znikaly chłistkie mury, a zbliżali się do siebie wszystkie stany.

Włof. W tych pieśniach a zwłaszcza w pieśni „Wiosna” Hildacha artystyka uwydatniła tyle duszy...

Wystawa „Związku studentów architektury” (Gmach politechniki we Lwowie) z dzieł architektury, malarstwa, rzeźby i sztuki stosowanej...

Nowa opera polska. Ustaleniśmy skrypcę, profesor konserwatorium w Charkowie, po Konstancji Gorak, ukończył operę, osnutą na tle „Margiera” Szykonia...

Repertuar lwowskiego teatru miastowego. We środę „Tak albo nie”, kom. w 4 a. Tristana Bernard i A. Godefrana.

Repertuar teatru krakowskiego. W środę „Wielki sąd” Czesłowa. W czwartek „Zakopane” Biechowa.

W piątek „Tak albo nie”. W sobotę popołudniu „Zemsta”, kom. w 4 a. A. hr. Fredry — wieczór „Przyjaciel Fryc”.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

usnęła z okna wystawowego klepsydry. Zrywano je na ulicy... Tęgo już komentować nawet nie można.

W sprawie napadu na posła na stacji Rogów donoszą, że podczas napadu zostały 2 osoby zabite (żandarm i żołnierz konwojujący) i 19 osób odniosło rany.

Organizatory szkoły rzemieślników Macieja szkolnej uchwalili założyć w Warszawie szkołę średnią dla dzieci rzemieślników, ponieważ istniejące szkoły są za kosztowne i nie odpowiadają ich potrzebom.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

W niedzielę popołudniu „Oj młody, młody” Fredry, wieczór „Scherloch Holmes” Conan Doyle.

tycznych i w prasie. „Times” donosi, że skutkiem projektowanych zmian teraźniejszy, irlandzki minister-rodak, historyk Dryce ma ustąpić, a jego miejsce zajmie podsekretarz dla kolonii, lord Churchill, znakomity znawca stosunków irlandzkich...

Telegramy i telefonematy z dnia 13 listopada 1906.

Wiedeń. Marszałek krajowy Austrii Dolnej opat ks. Schmoik podaje się do dymisji, aby ustąpić miejsca księdzu Alojzemu Lichtensteinowi.

Wiedeń. Marszałek krajowy Austrii Dolnej opat ks. Schmoik podaje się do dymisji, aby ustąpić miejsca księdzu Alojzemu Lichtensteinowi.

Rada państwa.

Wiedeń. Na wczorajszym posiedzeniu Izby poselskiej stosownie do żądania posła Plantana, odczytano przedewszystkiem wnioski i interpelacje w dostojnym brzmieniu, między innymi interpelację Kremy w sprawie sprzecznego z ustawą wymiaru należytych przenośnych przy parcelacji Woli małnowskiej i w sprawie załatwienia rekursu, wniesionego przez gminę Dymitrowa...

Wiedeń. Stronnictwo konstytucyjne izby panów rozpoczęło już dziś narady nad reformą wyborczą. W tych dniach i dwie inne grupy, a mianowicie: grupa środka i prawicy zajmą się również tą ustawą.

Komisja nagany.

Wiedeń. Komisja nagany wybrana wczoraj na żądanie posła Prohaska zebrała się dziś na posiedzenie, na którym poseł Malik wyraził ubolewanie z powodu swoich słów obelżywych. Potem posiedzenie zamknięto.

Reforma wyborcza.

Wiedeń. Wczoraj zebrał się wszyscy posłowie, należący do stanu duchownego i odbyli konferencję pod przewodnictwem ks. Pastora. Postanowiono wybrać deputację, złożoną z ks. Pastora, ks. Delugana, ks. Schrotta i ks. Biankiniego, która ma się udać do prezesa ministrów i prosić go, aby nie zgodził się na umieszczenie w ustawie o zabezpieczeniu wolności wyborów paragrafu wyjątkowego, wymierzonego przeciwko duchowieństwu.

Wiedeń. Subkomitet komisji reformy wyborczej odrzucił głosowanie nad t. zw. paragrafem kaznodziejskim.

Wiedeń. Subkomitet komisji reformy wyborczej dla sprawy swobody wyborów przyjął dziś paragraf 3 ustawy o przekupstwie wyborczym według brzmienia proponowanego przez ministra sprawiedliwości.

Następnie obradowano nad § 4, i postanawiającym, że preza przy wyborach kara na jest aresztem ścisłym od 1 do 6 miesięcy. Uchwalono dyskusję nad tym paragrafem przeprowadzić osobno, a osobno dyskusję nad wnioskiem pp. Steina i Ferjanica. Zabrał głos pp. Fejancic, Lecher, Gessmann i Adler. Obaj ostatni oświadczyli się przeciw postanowieniu wyjątkowemu, a zawartym we wnioskach Steina i Ferjanica. Obrad nie ukończono.

Z Rosji.

Wiedeń. Subkomitet komisji reformy wyborczej dla sprawy swobody wyborów przyjął dziś paragraf 3 ustawy o przekupstwie wyborczym według brzmienia proponowanego przez ministra sprawiedliwości.

Następnie obradowano nad § 4, i postanawiającym, że preza przy wyborach kara na jest aresztem ścisłym od 1 do 6 miesięcy. Uchwalono dyskusję nad tym paragrafem przeprowadzić osobno, a osobno dyskusję nad wnioskiem pp. Steina i Ferjanica. Zabrał głos pp. Fejancic, Lecher, Gessmann i Adler. Obaj ostatni oświadczyli się przeciw postanowieniu wyjątkowemu, a zawartym we wnioskach Steina i Ferjanica. Obrad nie ukończono.

Następnie obradowano nad § 4, i postanawiającym, że preza przy wyborach kara na jest aresztem ścisłym od 1 do 6 miesięcy. Uchwalono dyskusję nad tym paragrafem przeprowadzić osobno, a osobno dyskusję nad wnioskiem pp. Steina i Ferjanica. Zabrał głos pp. Fejancic, Lecher, Gessmann i Adler. Obaj ostatni oświadczyli się przeciw postanowieniu wyjątkowemu, a zawartym we wnioskach Steina i Ferjanica. Obrad nie ukończono.

Następnie obradowano nad § 4, i postanawiającym, że preza przy wyborach kara na jest aresztem ścisłym od 1 do 6 miesięcy. Uchwalono dyskusję nad tym paragrafem przeprowadzić osobno, a osobno dyskusję nad wnioskiem pp. Steina i Ferjanica. Zabrał głos pp. Fejancic, Lecher, Gessmann i Adler. Obaj ostatni oświadczyli się przeciw postanowieniu wyjątkowemu, a zawartym we wnioskach Steina i Ferjanica. Obrad nie ukończono.

Następnie obradowano nad § 4, i postanawiającym, że preza przy wyborach kara na jest aresztem ścisłym od 1 do 6 miesięcy. Uchwalono dyskusję nad tym paragrafem przeprowadzić osobno, a osobno dyskusję nad wnioskiem pp. Steina i Ferjanica. Zabrał głos pp. Fejancic, Lecher, Gessmann i Adler. Obaj ostatni oświadczyli się przeciw postanowieniu wyjątkowemu, a zawartym we wnioskach Steina i Ferjanica. Obrad nie ukończono.

Następnie obradowano nad § 4, i postanawiającym, że preza przy wyborach kara na jest aresztem ścisłym od 1 do 6 miesięcy. Uchwalono dyskusję nad tym paragrafem przeprowadzić osobno, a osobno dyskusję nad wnioskiem pp. Steina i Ferjanica. Zabrał głos pp. Fejancic, Lecher, Gessmann i Adler. Obaj ostatni oświadczyli się przeciw postanowieniu wyjątkowemu, a zawartym we wnioskach Steina i Ferjanica. Obrad nie ukończono.

Następnie obradowano nad § 4, i postanawiającym, że preza przy wyborach kara na jest aresztem ścisłym od 1 do 6 miesięcy. Uchwalono dyskusję nad tym paragrafem przeprowadzić osobno, a osobno dyskusję nad wnioskiem pp. Steina i Ferjanica. Zabrał głos pp. Fejancic, Lecher, Gessmann i Adler. Obaj ostatni oświadczyli się przeciw postanowieniu wyjątkowemu, a zawartym we wnioskach Steina i Ferjanica. Obrad nie ukończono.

Następnie obradowano nad § 4, i postanawiającym, że preza przy wyborach kara na jest aresztem ścisłym od 1 do 6 miesięcy. Uchwalono dyskusję nad tym paragrafem przeprowadzić osobno, a osobno dyskusję nad wnioskiem pp. Steina i Ferjanica. Zabrał głos pp. Fejancic, Lecher, Gessmann i Adler. Obaj ostatni oświadczyli się przeciw postanowieniu wyjątkowemu, a zawartym we wnioskach Steina i Ferjanica. Obrad nie ukończono.

Następnie obradowano nad § 4, i postanawiającym, że preza przy wyborach kara na jest aresztem ścisłym od 1 do 6 miesięcy. Uchwalono dyskusję nad tym paragrafem przeprowadzić osobno, a osobno dyskusję nad wnioskiem pp. Steina i Ferjanica. Zabrał głos pp. Fejancic, Lecher, Gessmann i Adler. Obaj ostatni oświadczyli się przeciw postanowieniu wyjątkowemu, a zawartym we wnioskach Steina i Ferjanica. Obrad nie ukończono.

Następnie obradowano nad § 4, i postanawiającym, że preza przy wyborach kara na jest aresztem ścisłym od 1 do 6 miesięcy. Uchwalono dyskusję nad tym paragrafem przeprowadzić osobno, a osobno dyskusję nad wnioskiem pp. Steina i Ferjanica. Zabrał głos pp. Fejancic, Lecher, Gessmann i Adler. Obaj ostatni oświadczyli się przeciw postanowieniu wyjątkowemu, a zawartym we wnioskach Steina i Ferjanica. Obrad nie ukończono.

Następnie obradowano nad § 4, i postanawiającym, że preza przy wyborach kara na jest aresztem ścisłym od 1 do 6 miesięcy. Uchwalono dyskusję nad tym paragrafem przeprowadzić osobno, a osobno dyskusję nad wnioskiem pp. Steina i Ferjanica. Zabrał głos pp. Fejancic, Lecher, Gessmann i Adler. Obaj ostatni oświadczyli się przeciw postanowieniu wyjątkowemu, a zawartym we wnioskach Steina i Ferjanica. Obrad nie ukończono.

Następnie obradowano nad § 4, i postanawiającym, że preza przy wyborach kara na jest aresztem ścisłym od 1 do 6 miesięcy. Uchwalono dyskusję nad tym paragrafem przeprowadzić osobno, a osobno dyskusję nad wnioskiem pp. Steina i Ferjanica. Zabrał głos pp. Fejancic, Lecher, Gessmann i Adler. Obaj ostatni oświadczyli się przeciw postanowieniu wyjątkowemu, a zawartym we wnioskach Steina i Ferjanica. Obrad nie ukończono.

Następnie obradowano nad § 4, i postanawiającym, że preza przy wyborach kara na jest aresztem ścisłym od 1 do 6 miesięcy. Uchwalono dyskusję nad tym paragrafem przeprowadzić osobno, a osobno dyskusję nad wnioskiem pp. Steina i Ferjanica. Zabrał głos pp. Fejancic, Lecher, Gessmann i Adler. Obaj ostatni oświadczyli się przeciw postanowieniu wyjątkowemu, a zawartym we wnioskach Steina i Ferjanica. Obrad nie ukończono.

Następnie obradowano nad § 4, i postanawiającym, że preza przy wyborach kara na jest aresztem ścisłym od 1 do 6 miesięcy. Uchwalono dyskusję nad tym paragrafem przeprowadzić osobno, a osobno dyskusję nad wnioskiem pp. Steina i Ferjanica. Zabrał głos pp. Fejancic, Lecher, Gessmann i Adler. Obaj ostatni oświadczyli się przeciw postanowieniu wyjątkowemu, a zawartym we wnioskach Steina i Ferjanica. Obrad nie ukończono.

Następnie obradowano nad § 4, i postanawiającym, że preza przy wyborach kara na jest aresztem ścisłym od 1 do 6 miesięcy. Uchwalono dyskusję nad tym paragrafem przeprowadzić osobno, a osobno dyskusję nad wnioskiem pp. Steina i Ferjanica. Zabrał głos pp. Fejancic, Lecher, Gessmann i Adler. Obaj ostatni oświadczyli się przeciw postanowieniu wyjątkowemu, a zawartym we wnioskach Steina i Ferjanica. Obrad nie ukończono.

Następnie obradowano nad § 4, i postanawiającym, że preza przy wyborach kara na jest aresztem ścisłym od 1 do 6 miesięcy. Uchwalono dyskusję nad tym paragrafem przeprowadzić osobno, a osobno dyskusję nad wnioskiem pp. Steina i Ferjanica. Zabrał głos pp. Fejancic, Lecher, Gessmann i Adler. Obaj ostatni oświadczyli się przeciw postanowieniu wyjątkowemu, a zawartym we wnioskach Steina i Ferjanica. Obrad nie ukończono.

Następnie obradowano nad § 4, i postanawiającym, że preza przy wyborach kara na jest aresztem ścisłym od 1 do 6 miesięcy. Uchwalono dyskusję nad tym paragrafem przeprowadzić osobno, a osobno dyskusję nad wnioskiem pp. Steina i Ferjanica. Zabrał głos pp. Fejancic, Lecher, Gessmann i Adler. Obaj ostatni oświadczyli się przeciw postanowieniu wyjątkowemu, a zawartym we wnioskach Steina i Ferjanica. Obrad nie ukończono.

Następnie obradowano nad § 4, i postanawiającym, że preza przy wyborach kara na jest aresztem ścisłym od 1 do 6 miesięcy. Uchwalono dyskusję nad tym paragrafem przeprowadzić osobno, a osobno dyskusję nad wnioskiem pp. Steina i Ferjanica. Zabrał głos pp. Fejancic, Lecher, Gessmann i Adler. Obaj ostatni oświadczyli się przeciw postanowieniu wyjątkowemu, a zawartym we wnioskach Steina i Ferjanica. Obrad nie ukończono.

Następnie obradowano nad § 4, i postanawiającym, że preza przy wyborach kara na jest aresztem ścisłym od 1 do 6 miesięcy. Uchwalono dyskusję nad tym paragrafem przeprowadzić osobno, a osobno dyskusję nad wnioskiem pp. Steina i Ferjanica. Zabrał głos pp. Fejancic, Lecher, Gessmann i Adler. Obaj ostatni oświadczyli się przeciw postanowieniu wyjątkowemu, a zawartym we wnioskach Steina i Ferjanica. Obrad nie ukończono.

Następnie obradowano nad § 4, i postanawiającym, że preza przy wyborach kara na jest aresztem ścisłym od 1 do 6 miesięcy. Uchwalono dyskusję nad tym paragrafem przeprowadzić osobno, a osobno dyskusję nad wnioskiem pp. Steina i Ferjanica. Zabrał głos pp. Fejancic, Lecher, Gessmann i Adler. Obaj ostatni oświadczyli się przeciw postanowieniu wyjątkowemu, a zawartym we wnioskach Steina i Ferjanica. Obrad nie ukończono.

Następnie obradowano nad § 4, i postanawiającym, że preza przy wyborach kara na jest aresztem ścisłym od 1 do 6 miesięcy. Uchwalono dyskusję nad tym paragrafem przeprowadzić osobno, a osobno dyskusję nad wnioskiem pp. Steina i Ferjanica. Zabrał głos pp. Fejancic, Lecher, Gessmann i Adler. Obaj ostatni oświadczyli się przeciw postanowieniu wyjątkowemu, a zawartym we wnioskach Steina i Ferjanica. Obrad nie ukończono.

Następnie obradowano nad § 4, i postanawiającym, że preza przy wyborach kara na jest aresztem ścisłym od 1 do 6 miesięcy. Uchwalono dyskusję nad tym paragrafem przeprowadzić osobno, a osobno dyskusję nad wnioskiem pp. Steina i Ferjanica. Zabrał głos pp. Fejancic, Lecher, Gessmann i Adler. Obaj ostatni oświadczyli się przeciw postanowieniu wyjątkowemu, a zawartym we wnioskach Steina i Ferjanica. Obrad nie ukończono.

Następnie obradowano nad § 4, i postanawiającym, że preza przy wyborach kara na jest aresztem ścisłym od 1 do 6 miesięcy. Uchwalono dyskusję nad tym paragrafem przeprowadzić osobno, a osobno dyskusję nad wnioskiem pp. Steina i Ferjanica. Zabrał głos pp. Fejancic, Lecher, Gessmann i Adler. Obaj ostatni oświadczyli się przeciw postanowieniu wyjątkowemu, a zawartym we wnioskach Steina i Ferjanica. Obrad nie ukończono.

Następnie obradowano nad § 4, i postanawiającym, że preza przy wyborach kara na jest aresztem ścisłym od 1 do 6 miesięcy. Uchwalono dyskusję nad tym paragrafem przeprowadzić osobno, a osobno dyskusję nad wnioskiem pp. Steina i Ferjanica. Zabrał głos pp. Fejancic, Lecher, Gessmann i Adler. Obaj ostatni oświadczyli się przeciw postanowieniu wyjątkowemu, a zawartym we wnioskach Steina i Ferjanica. Obrad nie ukończono.

Następnie obradowano nad § 4, i postanawiającym, że preza przy wyborach kara na jest aresztem ścisłym od 1 do 6 miesięcy. Uchwalono dyskusję nad tym paragrafem przeprowadzić osobno, a osobno dyskusję nad wnioskiem pp. Steina i Ferjanica. Zabrał głos pp. Fejancic, Lecher, Gessmann i Adler. Obaj ostatni oświadczyli się przeciw postanowieniu wyjątkowemu, a zawartym we wnioskach Steina i Ferjanica. Obrad nie ukończono.

Następnie obradowano nad § 4, i postanawiającym, że preza przy wyborach kara na jest aresztem ścisłym od 1 do 6 miesięcy. Uchwalono dyskusję nad tym paragrafem przeprowadzić osobno, a osobno dyskusję nad wnioskiem pp. Steina i Ferjanica. Zabrał głos pp. Fejancic, Lecher, Gessmann i Adler. Obaj ostatni oświadczyli się przeciw postanowieniu wyjątkowemu, a zawartym we wnioskach Steina i Ferjanica. Obrad nie ukończono.

Następnie obradowano nad § 4, i postanawiającym, że preza przy wyborach kara na jest aresztem ścisłym od 1 do 6 miesięcy. Uchwalono dyskusję nad tym paragrafem przeprowadzić osobno, a osobno dyskusję nad wnioskiem pp. Steina i Ferjanica. Zabrał głos pp. Fejancic, Lecher, Gessmann i Adler. Obaj ostatni oświadczyli się przeciw postanowieniu wyjątkowemu, a zawartym we wnioskach Steina i Ferjanica. Obrad nie ukończono.

Następnie obradowano nad § 4, i postanawiającym, że preza przy wyborach kara na jest aresztem ścisłym od 1 do 6 miesięcy. Uchwalono dyskusję nad tym paragrafem przeprowadzić osobno, a osobno dyskusję nad wnioskiem pp. Steina i Ferjanica. Zabrał głos pp. Fejancic, Lecher, Gessmann i Adler. Obaj ostatni oświadczyli się przeciw postanowieniu wyjątkowemu, a zawartym we wnioskach Steina i Ferjanica. Obrad nie ukończono.

Także obszar terytorjalny Galicji usprawiedliwia to żądanie, aby posiadała ona więcej, niż 25 proc. ogólnej liczby mandatów. Jest to już tradycją austriackiego ustawodawstwa, że Galicja zawsze za mało dostaje, ale teraz, gdy ordynacja wyborcza ma być oparta na nowej podstawie, stanowisko względem Galicji powinno być sprawiedliwsze.

P. Starzyński udowodnił dalej, że podczas gdy większość krajów koronnych posiada więcej mandatów, aniżeli im się należy podług liczb mieszkańców, to Galicja jest pokrzywdzoną. W kraju tym przypada na 60.000 mieszkańców jeden mandat. Nadwyżkę mandatów zyskały inne kraje kosztem Galicji. Jest to niesprawiedliwość, na którą Koło polskie nie może się zgodzić, tembardziej, że jest niebezpieczeństwo, iż obecnie ustanowiona liczba mandatów będzie obowiązująca na czas bardzo długi i nie tak prędko ulegnie zmianie.

Mowca apeluje w ostatniej chwili do poczucia sprawiedliwości izby, aby w myśl słusznego przyznania Galicji przynajmniej 114 mandatów, tem bardziej, że zmiana ta przyniesie korzyść nie tylko Polakom, ale i Rusinom. Mowca prosi o przyjęcie wniosku mniejszości. (Okłaski wśród Polaków.)

Sprawodawca mniejszości p. Głębicki wykazywał, że mimo trudności, jakie nastąpią przy wypracowaniu ustawy, nie należy się poddać. Wobec tego, że w sprawie reformy wyborczej, nie należy się poddać. Wobec tego, że w sprawie reformy wyborczej, nie należy się poddać.

Z izby panów.

Wiedeń. Stronnictwo konstytucyjne izby panów rozpoczęło już dziś narady nad reformą wyborczą. W tych dniach i dwie inne grupy, a mianowicie: grupa środka i prawicy zajmą się również tą ustawą.

Komisja nagany.

Wiedeń. Komisja nagany wybrana wczoraj na żądanie posła Prohaska zebrała się dziś na posiedzenie, na którym poseł Malik wyraził ubolewanie z powodu swoich słów obelżywych. Potem posiedzenie zamknięto.

Reforma wyborcza.

Wiedeń. Wczoraj z

Natalia Eschtruth. 57

SPOKÓJ

TOM DRUGI.

(Ciąg dalszy.)

Szambelan i jego piękna matronka wyjechali nad morze i rozpoczęło się dla nich na nowo szalone życie, gonitwa za przyjemnościami, zakupna bez liczenia się. Pan Tempelburg zrobił spostrzeżenie, że chce życia i życia u jego żony wzmagają się, zamiast się miarkować, że jest ona jakby owładnięta szaleństwem. A mimo to nigdy nie była szalona, ciągle była w złym humorze i sztywna.

Każdą minutę, która nie przynosiła jej nowej zabawy, uważała za straconą. Na jednym balu myślała o drugim i jeżeli otaczała ją sześciu wielbiciel, gniewała się, że nie było ich siedmiu. Nie jej nie szadowało. Ciągłe chciała rzeczy lepszych, wspanialszych, szaleńszych. Wyciągała ręce i szara otrządywała, czego chciała i znowu się nudziła.

Czy rzeczywiście miała wszystko, czego pragnęła? Często, wśród najweselejszej zabawy, sasiadała ręce, jakby w niezaspokojonym pożądanju. Nie, nie miała wszystkiego.

Właśnie tego jednego, czego cała jej istota pragnie, za czem gnę z tęsknotą, tego jednego nie posiadała. I im jaśniejszym staje się dla niej, że zmarłowała szczęście całego życia, tem namiętniej go pożądała. Manfreda i jego miłości.

A może tylko tak sobie wyobraża? Lecz w takim razie jest dziwnem, że bez niego nie znajduje spokoju, że w wirze najweselejszego życia i morskich kąpielach pragnie powrócić do rezydencji, gdzie jego może spotkać. Już namyśla się, czy wracać.

Nieprzypadkiem jej się wydaje, aby Manfred, zawsze tak stały i niezłomny, mógł zapomnieć gorącej dla niej miłości. Tylko jego uczciwość staje między nimi.

Co ma uczynić? Wziąć rozwód z Tempelburgiem? To byłoby szaleństwem. Przyzwyczaiła się już do wystawnego życia i zbytku, bez pieniędzy nie umiałaby żyć sobie życia urzędniczego w rezydencji czekają już na nią wszystkie przy-

jemności wielkiego świata. Czy Manfred może jej to wszystko już dziś ofiarować? Jest wprawdzie wschodzącą gwiazdą na firmamencie sztuki, zarabia już teraz wiele i zapewne wkrótce zostanie sławnym mistrzem. rozporządzającym nigdy nie wyczerpującym źródłem złota. Ale aż do tej chwili musi czekać i nie może niebacznie zrywać z Tempelburgiem. A tymczasem będzie się bawić wspaniale, po królewsku, aż do przesytu. Jak długo Tempelburg ma pieniądze, będzie za tę zabawę płacił.

I pani Tempelburg bawiła się. Minęły tygodnie i wreszcie szambelan rzekł z westchnieniem ulgi:

— Mój urlop się skończył. Otrzymałem rozkaz stawienia się do służby w rezydencji. Z powodu zbliżającego się jubileuszu króla urzędzony będzie szereg uroczystości, które mam się zająć.

— Doskonale — odpowiedziała Severa. — Nareszcie będzie jakaś zmiana. Nie wiesz, Otto, jak tutaj się nudzę. Więc jedziemy! Ale wprost do rezydencji. Ethel i miss Maud mogą jeszcze

zamiar pozostać w Laubsdorf; z początku będzie w domu wiele ruchu, przyjmowanie i oddawanie wizyt, Ethel tylkoby przeszkadzała.

— Ależ, moja kochana, Ethel skończyła już siedmnaście lat i mam zamiar wprowadzić ją tej zimy w świat i przedstawić na dworze.

Severa z niezadowolaniem potrząsała głową:

— Wy, mężczyźni, jesteście zawsze bezwzględni. Czy sądzisz, że będzie mi przyjemnie, zaraz w pierwszym roku, w którym pojawia się na dworze, figurować jako matka? A potem pomysł: podwójne toalety. Zdaje mi się, że powinniśmy unikać wszystkich niepotrzebnych wydatków. A w końcu sama Ethel. Czyż nie widziałeś w Laubsdorf, że ona jeszcze jest dzieckiem i nie dojrzała do towarzysztwa. Obok najprzyjemniejszego pana siedzi jak posąg i nie mówi ani słowa. Wielkie przyjęcia byłyby dla niej torturą a nie przyjemnością. Jeżeli dziewczyna o usposobieniu Ethel wchodzi w świat w dziewiętnastym roku, to jest to dla niej bardzo wczesnie i mogą się założyć, że twoja córka wcale nie pragnie poznać wielki świat.

Szambelana jednak najwięcej przekonała

wzmianka o podwójnym rachunku. — Zdaje mi się, że masz słuszną — rzekł — Nie myślałem o tych wszystkich rzeczach. Pomówię z Ethel; z pewnością ona sama będzie także tego zdania. Chodziło mi tylko o królową matkę, która, jak wiesz, trzymała Ethel do chrztu i zawsze się o nią wypytuje. — Bardzo to ładnie z jej strony, ale nie wynika stąd, aby miała się mieszać w prawa rodziców. — I stało się, jak Severa rozkazała. Państwo Tempelburgowie sami zamieszkali w willi Freya. Severa miała z początku wiele pracy, zmieniała bowiem w urządzeniu willi wszystko, co się jej nie podobało lub co nie było dość wspaniałe. — Dla dekoracji mego budoaru potrzebuję artystycznej dorady — rzekła jednego dnia. — Napiszę do Manfreda, aby zaraz przyszedł. Zresztą musi on także skończyć swój portret; przetrząsnęłam go do małego salonu. — Jak chcesz — odpowiedział szambelan machinalnie. (C. d. u.)

Syrup - Pagliano,

najlepszy środek oczyszczający krew wyznawca prof. Hieronima Pagliano

sprowadzony od r. 1888 ściśle według oryginalnej recepty pierwotnej przez wyznawcę salonej i obecnie stojącej pod kierunkiem jego uprawnionych spadkobierców, firmy, której siedzibą jest FIORENCYA Via Pandolfini (Italia).

Płynny - w proszku - w pakietach.

Należy żądać zawsze jasno-niebieskiego znaku fabryki z podpisem prof. Hieronima Pagliano.

De nabywa we wszystkich większych aptekach.

Skład dla Austrii: SOCRATE BRACCHETTI-ALA (Süd-Tyrol).

DROBNE OGŁOSZENIA

po 4 hl. od wyrazu.

Kazimiera Matezyńska z Dwora Łapszyn, wyprowadziła się do Kolomyi, ulica Mniehowska — i tam dalej prowadzi przemysł domowy.

Pożyczki udziela **Otto Klensch,** Berlin, Schönbauer Allee 128. Koszta będą z pożyczki odcinane. Nie żąda się żadnych opłat z góry. 722

Z powodu zmiany lokalu, sprzedaje kordy i materace po salonych cenach **Józef Schuster,** Lwów, Kopernika 5. Przechodzi sklep na ul. Trzedego Maja 1. 5; pod firmą **Józef Schuster** i **Kazimiera Toczyńska,** skład mebli, dywanów i pościeli. 634

Wnosi się ponowna próba do doświadczenia dla biednych ludzi o skutkach dla zdrowia uczenia na ciepłe okrycia. Datki proszę się łaskawie nadsyłać na ręce tutejszej Administracji.

Były oficyalista prywatny, mający 34 lat, nie mając z czego żyć, udaje się do litewskich serc, by go wsparł choć najmniejszym datkiem. Składki przyjmują Administracja „Gazety Narodowej“.

Dobra ziemskie

mające 1.500 morgów dobrej roli i gorszej niewydzierżawione żydom, poszukuje się do natychmiastowego nabycia. Opis z podaniem ceny bezpośrednio od chrześcijańskich właścicieli, uprasza się nadesłać odwrotną pocztą pod adresem pomocnika: **Roberta Bürgel,** Husiatyn, dworzec. 776

KASZEL!

Kto za niego nie wzdryga, greszy przeciwko własnemu ciału! **KAISERA** karmelki piersiowe z 3-ma jedłami, przez lekarzy wyprobowane i polecane przeciw kaszlowi, chrypkę, katarowi i ogólnemu osłabieniu. 5120 notar. legal. świadectwo udowadnia, że są bardzo skuteczne. 763 Pakiety po 20 i 40 hal. Do nabywa we wszystkich aptekach i drogowych i lepszych handlach towarów kolonialnych.

Miejsce kuracyjne

„PRIESSNIT THAL“ w Mödling sałonek w r. 1860, urządzone z najmniejszą ceną komfortem, w najpiękniejszym położeniu Wiedeńskich lasów, jedynak podgórny oddalone od Wiednia. Należy do kuracji wszelkich osłabień i wyczerpania nerwowych — dla wyczerpanych i osłabionych najskuteczniejsza opłata i znakomite skutki. Telefon: Mödling 47. Cenniki bezpłatnie. Lekarz kierujący: **Dr. Józef Weiss.**

Krawatki

jedwabne w najrozmaitszych kolorach i kolorach poleca **Krajowa Fabryka krawatów Zefi Tokarowakiej** Lwów, ul. Fredry 8. Przyjmuje również z dostarczonej materii do roboty. Zamówienia z przeważającą skutecznością odwrotną pocztą.

Tutki cygaretowe

„SWIT“ Nowe hygieniczne opakowanie. Wyłącznie dobre gatunki. Do nabycia w lepszych trafikach.

Ciągłocie 1 grudnia. Główna wygrana 600.000 fr.

Tureckie (400 frankowe) losy rozciągnięte do 31 grudnia 781

Główne wygrane:

3 razy do roku franków	600.000	franków 20.000, 6.000, 3.000 itd.
8 razy do roku franków	300.000	franków 15.000, 10.000, 2.000, 1.500 itd.

Wszystkie większe wygrane obliczają się na 100%, najmniejszej wygranej na franków 400 a więcej z wypłatą franków 240.

Oryginalne losy według obecnego kursu dzianego:

1 los	w ratach miesięcznych po koron 6-—
2 losy	„ „ „ po koron 10-—
5 losów	„ „ „ po koron 25-—
10 losów	„ „ „ po koron 50-—

Wyłącznie, niepodzielne prawo gry na podstawie prawnie wystawionego dokumentu sprzedają już po słożeniu pierwszej raty.

Edward Urban, dom bankowy, Berne. Wielki plac 23-25 (we własnym domu). Solidnych i stałych pośredników przyjmują. Niskie ceny. Dobre prowizje.

Colosseum w Pasażu Herman

1 i 16 nowy program.

Codziennie przedstawienia o 8-m

W niedziele i święta dwa przedstawienia, o 4 popoł. i o 8 wieczorem

Ruch pociągów kolejowych

Obowiązujący z dniem 1-go maja 1906 roku. (Czas środkowo-europejski).

POCIĄG		POCIĄG	
posp. osob.	przeb. o.k.	posp. osob.	odeb. u.g.
12:30	—	12:45	—
2:31	—	2:51	—
6:50	—	4:05	—
—	6:10	—	6:15
—	7:20	—	6:20
—	7:29	—	6:55
—	7:50	—	7:30
—	8:05	—	8:25
—	8:15	—	—
—	8:18	—	8:35
—	8:45	—	—
—	10:05	—	8:55
—	10:35	—	9:20
—	11:45	—	10:45
1:30	—	—	10:55
—	1:40	—	2:21
—	1:50	—	2:40
—	2:20	—	2:45
—	3:55	—	—
—	4:37	—	2:30
—	4:50	—	3:30
—	5:25	—	4:05
—	—	—	4:15
—	5:50	—	6:00
—	—	—	6:15
—	5:40	—	6:25
—	—	—	6:35
—	—	—	7:25
—	9:05	—	9:10
—	9:20	—	9:50
—	9:30	—	10:05
—	—	—	10:40
—	10:30	—	10:51
—	10:50	—	11:00
—	—	—	11:30
—	—	—	—
—	7:00	—	6:35
—	11:25	—	11:15
2:05	—	2:36	—
—	5:25	—	—
—	—	—	6:37
—	10:12	—	10:08

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Zwyczajne bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskim ck. kolei państw. pasaż Hausmana 9.

Prof. Franciszek Neuhauser i Sp.

we Lwowie, ul. Batorego 1. 11.

Skład fortepianów, pianin i harmonium.

Fachowe kierownictwo. Instrumenty z fabryk: Bechsteina, Bösendorfera, Ehrhara, Pritza, Hofbauera, Hülzta i Heitzmaga 767

Fisharmonia z fabryki Kotykowski. Następstwo firm: Bechsteina i Hofbauera.

Ceny przystępne. Sprzedaż na raty. Wymiana. Wynajem fortepianów.

Składy i biuro: Lwów, Batorego 11, parter (róg Batorego i Pańskiej, stacja kolei elektrycznej przed składem).

Teatr różności Dependance Bristol

Codziennie przedstawienie pierwszorzędnych artystów, dwie sensacyjne komedye. Program familijny. Początek o godz. 8 1/2. 771

Insam & Prinoth

St Ulrich in Gröden (Tyrol).

Urządzenie Jasełek, składające się z 12 figur, mianowicie: dzieciątka Jezus, Matki Boskiej, św. Józefa, Archanioła, Trzech Króli, 5 pasterzy, woła, osła i 6 jagniąt kosztuje razem: wysokość: 13 16 18 21 24 27 30 32 35 40 45 50 cm. koron: 35 58 42 48 65 85 100 115 155 185 225 255

Szopki podług tego odbicia:

odpowiadające do figur	odpowiadające do figur
dlugości 100 cm.	głębokości 75 cm.
„ 150 „	„ 100 „
„ 200 „	„ 135 „
„ 250 „	„ 170 „
„ 300 „	„ 200 „
koron 55	od 13 do 24 cm.
„ 80	„ 16 „ 27 „
„ 110	„ 21 „ 35 „
„ 130	„ 27 „ 40 „
„ 160	„ 30 „ 50 „

Oprócz tego możemy wykonać szopki podług różnych rozmiarów i zestawienia. Odbicia na żądanie natychmiast się wysyła.

Jako specjalności wyrabiamy jeszcze: Oltarz, anioły, drogi krzyżowe i statuy każdego rodzaju.

Cenniki bezpłatnie i opłacone. 774

Zakład wodoleczniczy dr. A. Chramca w Zakopanem

otwarty cały rok. — Centralne ogrzewanie. — Światło elektryczne. — Kanalizacja. — Wodociąg. — Nowo urządzone łazienki. — Cena od osoby 8 koron dziennie z osłem utrzymaniem. — Prospekta na żądanie.